NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, środa 19 grudnia 1928 Nr. 340

NOWY DZIENNIK

Adres redak[...] [...]ministracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon [...] — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
[...] czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie k[...] [...]aty należy nadsyłać wprost do Administracji
Kom[...]katy przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Rozhukane nerwy

Kraków, 18 grudnia

(Th.) Lugano zaczęło się zimnem powietrzem, a skończyło się formalnym huraganem. Poprostu pokłócili się, jakby, nieprzymierzając, w naszym sejmie. To już jest najgorsze, kiedy dyplomacja traci panowanie nad nerwami i okazuje niejako swoją całą nagość. Dyplomacja dzisiejsza jest mała, bezmyślna pozbawiona wielkich myśli przewodnich, a tak samo wielkich umysłów przewodnich — ot tak żyje z dnia na dzień, załatwia kawałki i stara się unikać wszelkich stanowczych decyzyj. Od szeregu dziesięcioleci dyplomacja europejska nie miała takiej miernej obsady, jak właśnie teraz. Tylko jedną miała zaletę, która jej została z lepszych czasów: była „dyplomatyczna", grzeczna, opanowana. Jeśli utraci i tę ostateczną zaletę, która przynajmniej sprawia, że ta dyplomacja nie jest bezpośrednio szkodliwą to faktycznie trudno będzie zrozumieć, po co ona wogóle jest na świecie.

Dziwny i nie bardzo budujący to zaiste obraz — dwaj ministrowie spraw zagranicznych przedstawiciele wielkich państw, „mocarstw" kłócą się, krzycząc do siebie a nawet na domiar wszystkiego walą pięścią w stół. Tego tonu, [...] się, jeszcze nie było w „gamie" dyplomatycznej.

Co właściwie pozbawiło umiarkowanych panów spokoju i równowagi?

Trzeba przyznać, że to uczyniła sprawa mocno drażliwa i drażniąca. O tem u nas zdaje się jeszcze nie wiedzą. Problemu narodowościowego nie chcą u nas żadną miarą doceniać. By ła chwila, kiedy zdawało się, że rządy pomajowe z całą powagą zabiorą się do uprzątnięcia jednego z najprzykrzejszych spadków endeckich rządów — rozdrażnienia, a co najmniej silnego niezadowolenia wszystkich mniejszości narodowych. Toć to nie tajemnica, że wszystkie, bez wyjątku mniejszości narodowe zgłosiły pełny akces do rewolucji majowej. Słowo „sanacja", które stanowiło nagłówek dla całego poczynania majowego, wzbudziło bardzo śmiałe nadzieje u tych wszystkich, którzy nie mogli doczekać się zziszczenia ani postanowień konstytucji, ani też spełnienia zobowiązań, wypływających z międzynarodowych traktatów. Jest chyba pamiętnym występ pierwszego premjera sanacyjnego, p. Bartla, w którym była zapowiedź bezwzględnego spełnienia wszystkiego, co na państwo odnośnie do mniejszości narodowych nakładają konstytucja i traktat wersalski. Bodaj-że pierwszy raz szef rządu polskiego nie zająknął się, wypowiadając na trybunie sejmowej okropne słowo: wersalski traktat o mniejszościach. Dotychczas to uchodziło za „shocking" wypowiedzieć to horendalne słowo, które rzekomo przypomniało poniżenie suwerenności Polski.

Duża była zapowiedź małe spełnienie. Wobec wszystkich mniejszości. Niema może dawnej brutalności, ale istotnego nic nie zdziałano.

Nie chcielibyśmy w tym związku wytoczyć z arsenału ciężkiej armaty ogólnej kwestji mniejszościowej w Polsce. Ograniczmy się do jednego z najwrażliwszych punktów naszej państwowości, do — Górnego Śląska. Nie wolno nam zapominać, że to terytorjum, tak niesłychanie dla nas ważne, a tak niewątpliwie słusznie do Polski należące — że terytorjum to, powiadamy, ma jeszcze przejść jakąś małą próbę. Tam rząd sanacyjny powinien był umieścić jako administratora rzeczywiście wytrawną i doświadczoną osobistość. Na Górnym Śląsku nie można się uczyć administrować, tam trzeba przyjść już zupełnie nauczony i doświadczony. Na tym wrażliwym punkcie może każde fałszywe posunięcie być niezmiernie szkodliwe. Jest faktem, że się w ostatnich dwu latach stosunki narodowościowe na Górnym Śląsku mocno zaostrzyły, zapewne nie z winy jednej strony. Jest jeszcze bardzo pamiętnem jak bezpośrednio po plebiscycie górnośląskim p. Wojciech Korfanty — on właśnie w takich sprawach jest pierwszorzędny ekspert i bardzo wiarygodny! — opowiadał na Komisji zagranicznej, jak to wielcy kapitaliści, wielcy przemysłowcy niemieccy wyciągają rękę do ugody, jak szybko ich wrodzony szowinizm kazał im pogodzić się z faktem dokonanym. Istotnie — z tej strony nie można było obawiać się zbytnich trudności i komplikacyj.

Tymczasem właśnie ostatnie dwa lata przyniosły najcięższe komplikacje. Widocznie jest jakiś błąd w mechanizmie, który trzeba usunąć. P. Zaleski natomiast spróbował niejako po domowemu załatwić sprawy w Lugano i zbagatelizował całe zagadnienie. A to właśnie wytrąciło mu najlepsze atuty z ręki. Umożliwił on p. Stresemannowi dosiadania wysokiego konia i zadeklamowania w kamertonie prawdziwego „bohaterskiego tenoru" najbardziej wzruszające bal lady o niewygasłych prawach mniejszości narodowych, którym Liga Narodów powinna poświęcić jak najwięcej czasu i uwagi. Taki wyso ki kamerton zawsze robi wrażenie, — rzeczą mądrego polityka jest, nie dać do tego sposobności.. Dziwna rzecz, jak to rozsądny i rozważny p. Zaleski o tem nie pomyślał i, zamiast bronić własnego stanowiska, zaczął oskarżać drugą stronę, względnie, co było w danym związku bardziej niebezpieczne, bagatelizował cały przedmiot, stojący na porządku dziennym. Istotnie takiego wykolejenia nie można inaczej zrozumieć, jak tylko na tle całej psychologji nasze go obecnego rządu, lekceważącego to najtrudniejsze zagadnienie państwowe.

Rezultat musiał być dla nas fatalny. P. Briand natychmiast zdezawuował stanowisko naszego ministra spraw zagranicznych i z wysokości prezydjalnej orzekł, że sprawa mniejszości narodowych należy do tych „świętych" spraw, którym Liga Narodów poświęcać winna całą swoją uwagę. P. Briand już odnalazł swój najwyższy liryzm, który jeszcze zawsze robi wielkie wrażenie. Tym razem, wrażenie było skierowane przeciw nam.

Niema naturalnie powodu, przejmować się zbytnio tym incydentem. Ostatecznie — nie nerwy p. Stresemanna, sztucznie, czy naturalnie podrażnione, rozstrzygają o stosunkach międzypaństwowych. Incydent w Lugano pozostanie drobnym epizodem sam w sobie, a po nim żadnych złych skutków obawiać się nie trzeba. Można z niego tylko czegoś się nauczyć: nie lekceważyć zagadnienia, które w sumieniu dzisiejszej ludzkości zajmuje szersze miejsce, aniżeli w programie pracy naszego rządu, a może też w zdolnościach administracyjnych rządowych organów w Katowicach.

Taką samą naukę, prowadzącą do pewnej rewizji własnego poglądu i postępowania, powinien p. Zaleski wyciągnąć z komunikatu, jaki w Lugano wysłali wspólnie trzej ministrowie spraw zagranicznych, Anglji Francji i Niemiec, o pertraktacjach w sprawie ewakuacji Nadrenji. Nic łatwiejszego, jak się łudzić i robić wesołą minę do bardzo „mauvais jeu". Nasza prasa zachwyca się, że ten komunikat jest nic nie mówiący. Ale zupełnie ona nie zauważa, że się wyraźnie i niedwuznacznie wykluczyło Polskę od udziału w pertraktacjach, mówiąc już poprostu o „sześciu państwach", które będą szukać rozwiązania tego problemu. W tej liczbie „sześciu" nas niema, a p. Zaleski ciągle się starał, ażeby tam być.

Trudno, naturalnie, odgadywać, co za tym komunikatem się znajduje rzeczowych układów. To trzeba widzieć, jeśli nie chcemy doznawać wiecznie rozczarowań, że ci panowie, od których rozwiązanie zależy, mozolą się ogromnie, ażeby je znaleźć. Dla nich to zagadnienie jest nie słychanie ważne, poprostu centralne. Tylko my, je bagatelizujemy, zupełnie jak niemądry ptak struś.

Morał z takich spraw dla nas zawsze ten sam:

Nie lekceważyć rzeczy, które na świecie traktowane są z większą powagą, z większym naciskiem energji, niż u nas. Faktom, nawet niemiłym, należy patrzeć odważnie w twarz. Wtedy uniknie się niejednego błędu, niejednej nieprzyjemności.

Stan zdrowia króla Jerzego

Londyn, 16. 12. PAT. Król Jerzy poddany był wczoraj wieczorem prześwietleniu, które wykazało, jak stwierdzają doktorzy lekką poprawę w stanie chorego. Wobec tego niepokój o zdrowie króla w pewnym stopniu się zmniejszył.

—o—

Hoover w stolicy Urugwaju

Monte Video. 17. 12. PAT. Przybył tu Prezydent Hoover. Na ulicach miasta zebrało się kilka grup manifestantów wznoszących okrzyki: niech żyje Sandino. Policja jednak rozproszyła manifestantów.

Iniojator nowoczesnych igrzysk olimpijskich - kandydatem nagrody pokojowej Nobla

Wiedeń. 17. 12. PAT. Tutejszy poniedziałkowy „Morgen" donosi z Berlina, że istnieje zamiar udzielenia pokojowej nagrody Nobla na rok 1929 honorowemu przewodniczącemu komitetu olimpijskiego i inicjatorowi igrzysk olimpijskich Pierre de Conbertin.

Bł. p.

Dr. KAROL LICHTIG

ADWOKAT

zmarł dnia 17 b. m. po krótkich cierpieniach w 38 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dziś we wtorek, dnia 18 grudnia b. r. o godz. 2-ej popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie, o czem zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Budżet ministerstwa oświaty na komisji

Dyskusja na temat szkolnictwa mniejszości narodowych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 12. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos **poseł Chrucki** (Kl. Ukr.), który oświadczył, że wobec tego, że przemówienie ministra Niezabytowskiego było par excellence polityczne i zwrócone przeciwko narodowi ukraińskiemu oraz kwestjonowało zwartość narodową i jednolitość etniczną narodu ukraińskiego, głosować będzie za skreśleniem całego uposażenia min. Niezabytowskiego aż do czasu jego ustąpienia. Następnie przystąpiono do głosowania. Budżet ministerstwa rolnictwa z małemi poprawkami przyjęto.

Z kolei przystąpiono do **budżetu ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.** Referował poseł Stypiński (BB), który podał szczegółową statystykę szkolnictwa w Polsce. Referent oświadcza, że lada dzień zostanie ogłoszone rozporządzenie o **redukcji liczby godzin w szkołach do 30-tu tygodniowo.** Referent zapowiada wydanie statutu jednorocznego kursu nauczycielskiego dla abiturjentów szkół średnich oraz statutu odrębnych dwuletnich pedagogjów.

Z cyfr statystycznych, przytoczonych przez referenta należy podnieść, że **zakładów szkolnych powszechnych jest ogółem w Polsce 26.476**, uczniów 3,362.822, na jednego nauczyciela w szkołach przypada 49 uczniów. Nauczycieli w szkołach publicznych było 65.264, mężczyzn 28.541, kobiet 36.723. Gros nauczycieli w szkołach publicznych miało pełne kwalifikacje. **Szkół średnich** jest 796, nauczycieli 14.808, uczniów 215.470 w tem 63 proc. chłopców, 37 proc. dziewcząt, gimnazjów męskich 39 proc., żeńskich 31 proc., szkół koedukacyjnych 29 proc. Do państwowych gimnazjów uczęszcza 51 procent uczniów, do samorządowych 6 proc., do prywatnych 43 proc. Znamiennem zjawiskiem jest znaczny spadek liczby uczniów w szkołach niższych, a wzrost w wyższych. Również szkoły zawodowe wykazują zwiększoną frekwencję. Na uniwersytetu uczęszcza na ogół 41.440 studentów w tem 72 proc. mężczyzn, 28 proc. kobiet.

Mówca nie porusza zupełnie sprawy szkolnictwa mniejszościowego.

Po przemówieniu referenta przystąpiono do dyskusji w której pierwszy zabrał głos poseł **Kornecki** (Kl. Nar.).

Następnie przemawiał poseł Czapiński (PPS), który domagał się rozwiązania konkordatu z Watykanem i skreślenia pozycji wyznań. Zarzuca on sprawozdawcy, że nie mówił o szkołach dla mniejszości. Obecny system jest wysoce niesprawiedliwy. Mowca oświadcza się przeciwko utrakwizmowi w szkołach mniejszości. Dla charakterystyki szkolnictwa mniejszościowego wskazuje mowca, że w roku 1926/27 były w Polsce 4 szkoły białoruskie na ogólną liczbę 552 uczniów w r. 1927/28 liczba ta wzrosła na 25 szkół, liczba uczniów wynosiła 2110. Cóż to są za cyfry, jeśli równocześnie w Polsce liczba szkół czeskich wynosi 27, litewskich 96, **hebrajskich 199.**

Poseł Grynbaum: Ale prywatnych.

Pos. Czapiński: Białorusini są biedni i nie mogą sobie pozwolić na szkoły prywatne, a **Żydzi mogą (!).** Mowca proponuje dalej, ażeby powiększono liczbę szkół białoruskich i ukraińskich.

Następnie przemawia poseł **Kalinowski** (Wyzwol.), który skarży się, że szkolnictwo jest źle traktowane.

Na tem obrady przerwano. Jutro przemawiać będzie m. in. poseł poseł Grynbaum.

Wojna w Ameryce południowej

Mobilizacja w Paragwaju

Wiedeń. 17. 12. PAT. Dzienniki donoszą z Assuncion, że rząd paragwajski zarządził mobilizację wszystkich mężczyzn od 18 do 28 roku życia.

Pierwsze ofiary walk

Wiedeń. 17. 12. PAT. Dzienniki donoszą z Buenos Aires, że podczas **wczorajszych walk na granicy boliwiańsko-paragwajskiej zabitych zostało 20 Boliwiańczyków i 100 Paragwajczyków.** Z La Paz donoszą, że na wiadomość o zwycięstwie Boliwiańczyków 200.000 mieszkańców miasta udało się przed pałac gubernatora, gdzie odśpiewano hymn narodowy Gubernatorowi zgotowano serdeczną owację.

Nowe walki

Wiedeń. 17. 12. PAT. Dzienniki donoszą z Buenos Aires: Wtargnięcie wojsk boliwiańskich na terytorjum Paragwaju doprowadziło do **nowych walk.** Na wiadomość o napadzie wojsk boliwiańskich na Boueron. wysłano natychmiast na granice wszystkie wojska paragwajskie. Doszło do krwawej walki w przebiegu której Paragwajczycy zostali zmuszeni do ucieczki. Równocześnie nadleciały samoloty boliwiańskie, które rozpoczęły gwałtowne bombardowanie miasta portowego Bahia-Negra.

Wojska paragwajskie cofają się

Wiedeń. 17. 12. PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: Poseł paragwajski w Waszyngtonie opublikował następującą depeszę swojego rządu: **„Boliwia przedsięwzięła kroki nieprzyjacielskie przeciwko Paragwajowi. Nasze pozycje wojskowe nad granicą zostały zaatakowane i z kilku samolotów rzucono bomby na Bahio-Negro. Ponadto zajęto port Paragwaju, w którym znajdowało się 30 żołnierzy. Wobec tego nowego ataku jest rząd paragwajski zmuszony przedsięwziąć zarządzenia, celem ochrony swojego terytorjum“.**

Równocześnie nadeszła wiadomość z Lima, że Paragwaj **powołał 10 roczników zapasowych. Wypowiedzenie wojny jest więc kwestją tylko kilku godzin.** Wojska boliwijskie, które **w sobotę zajęły port Bouqueron posuwają się naprzód.** Następnie zajęły one port Rojas Silva, a obecnie maszerują na port Avuino. Wojska paragwajskie opróżniły porty Valois i Reva-Rale i cofają się na główną linję obrony w Bahia-Negro, gdzie wczoraj samoloty boliwiańskie rzuciły 4 bomby, które jednak nie eksplodowały.

Interwencja papieża

Wiedeń. 17. 12. PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: Urzędowe koła boliwiańskie twierdzą, że papież w interesie pokojowego zlikwidowania konfliktu zwrócił się do rządu boliwiańskiego i paragwajskiego celem **interwencji.**

Briand wzywa do zaprzestania walk

Lugano. 17. 12. PAT Briand otrzymał od boliwijskiego ministerstwa spraw zagranicznych depeszę, która stwierdza, że na skutek ataku wojsk paragwajskich na forty należące do Boliwii wojska boliwijskie zajęły fort Boqueron, zbudowany na terytorjum, do którego Boliwja ma bezsporne tradycyjne prawa. Briand odpowiedział stwierdzając otrzymanie tej depeszy, wysłanej 15 bm. o godz. 23, a więc przed otrzymaniem depeszy wysłanej przez Brianda, w imieniu Rady Ligi. Briand przypomina przytem w swej odpowiedzi, że depesza jego podkreśla **konieczność jaknajrychlejszego podjęcia zarządzeń w celu zapobieżenia nowym incydentom, mogącym narazić na szwank wszelką procedurę pokojową. Identycznej treści telegram wysłał Briand do rządu paragwajskiego.**

—o—

Dziś wraca min. Zaleski

Warszawa, 17 12 (AW) Jutro we wtorek w południe przybywa z Lugano minister Zaleski wraz z częścią członków delegacji polskiej.

Dr. Hermes przybył do Warszawy

Warszawa. 17. 12. (AW) Wczoraj rano przybył do Warszawy przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes, który w południe odbył konferencję z przedstawicielem delegacji polskiej do rokowań, p. Twardowskim.

Wynik wyborów do Kasy chorych w Białymstoku

Białystok, 17 12 (AW) Donoszą z Białegostoku, że wedle prowizorycznych wyników głosowania do Kasy chorych P. P. S. otrzymało 15 mandatów, lista B. B. W. R 9 mandatów, lista Bundu 5 mandatów oraz Poale-Sjon 1 mandat.

MIN. ZALESKI



Dziś wraca z Lugano do Warszawy minister spraw zagr. p. August Zaleski, którego podobiznę podajemy.

165 DELEGATÓW NA KONFERENCJI SJONISTÓW REWIZJONISTÓW. Otwarcie trzeciej konferencji światowego związku sjonistów rewizjonistów odbędzie się, jak wiadomo, 26 bm. we Wiedniu. Przewidziany jest udział około 165 delegatów, w tej liczbie 30 z Polski. W konferencji weźmą również udział przedstawiciele rewizjonistycznej organizacji młodzieży „Brith Trumpeldor“, liczącej około 15.000 członków.

Przed posiedzeniem A. C.

Posiedzenie sjońskiego Komitetu Akcyjnego w Berlinie zajmie się przedewszystkiem aprobatą układów przeprowadzonych przez prezydenta Weizmanna z niesjonistami w Ameryce. Główny moment w tych układach stanowiła między innemi sprawa nowej, przez Jewish Agency mającej powołać się do życia instytucji o szeroko zakrojonych zadaniach kolonizacyjnych. Podobno nawet Mond i Warburg subskrybwali już na ten cel większe kwoty.

Otóż śledząc poprzez ekspose Komisji ekspertów, a następnie porzez uzgodnione uchwały ostatniego posiedzenia sjońskiego Komitetu Akcyjnego za dotychczasowym przebiegiem pertraktacyj sjonistów z niesjonistycznymi członkami Żydowskiej Ajencji, nie możemy oprzeć się wrażeniu, że projektowana instytucja kolonizacyjna może pociągnąć za sobą te same niebezpieczeństwa, któremi zagrożone były podstawy sjońskiej ideologji na skutek niewłaściwych wniosków zawartych we wyż wspomnianem ekspose. Czegóż bowiem żądali eksperci? ...„Ajencja Żydowska powinna niezależnie od ziemi, należącej do Żyd. Funduszu Narodowego, postarać sę o zapewnienie rezerwy terenów, które wolne będą od zastrzeżenia, iż ziemia nie może przejść w faktyczne posiadanie kolonisty"... Jest to — jak widzimy — jasne postawienie sprawy. Eksperci byli zdania: 1) że kupno ziemi przez Żyd. Fundusz Narodowy nie tworzy racjonalnych ekonomicznych podstaw dla żyd. siedziby narodowej; 2) że należy dążyć do pomnożenia prywatnego stanu posiadania środkami narodowymi.

O ile na skutek uchwał, powziętych na ostatniem posiedzeniu sjoń. Komitetu Akcyjnego, niebezpieczeństwo ad 1) zostało uchylone, o tyle niebezpieczeństwo ad 2) trwa nadal w całej swej rozciągłości. Jakakolwiek bowiem będzie owa instytucja, która z ramienia Żydowskiej Ajencji zajmie się zakupem ziemi w Palestynie, pewnem jest, że bedzie to połączone ze szkodliwą dla interesów Żyd. Funduszu Narodowego konkurencją. Do czego zaś taka konkurencja prowadzi, widzieliśmy w r. 1925—1927, w którym to okresie na skutek nieskoordynowanego skupywania ziemi cena jednego dunama podskoczyla z trzech funtów na osiem.

Przypuśćmy jednak, że Ajencja Żydowska potrafi dokonać rzeczy niemożliwych. Zdoła więc z jednej strony poprzez odpowiednie starania u Rządu zapobiec spekulacji gruntami, a z drugiej uzgodni swą politykę gruntową z polityką gruntową Żyd. Funduszu Narodowego. Niemniej jednak nawet skrajnie nacjonilistyczni dyrektorzy wspomnianej instytucji kolonizacyjnej nie zdołaliby uchylić zgubnych następstw, jakie z konieczności popieranie prywatnej kolonizacji z funduszów publicznych spowoduje w kształtowaniu się przyszłego ustroju socjalnego w Palestynie.

I tu nie potrzeba powoływać się na teorje głoszone przez Damaschkego lub George'a, znanych reformatorów w dziedzinie pojęć o własności ziemi, lecz wystarczy, trzymając się realnych warunków współczesnej rzeczywistości w Palestynie, wskazać na następujące momenty. Zasada: „awodah acmit" i „awodah iwrit", zasada własnej pracy i pracy żydowskiej — warunkuje usunięcie w zupełności bezrobocia, ciągłość w zapotrzebowaniu nowych sił roboczych, czyli ciągłość imigracji. Zasady te umożliwiają uproduktywnienie, hebraizację, samostarczalność — jednem słowem: gwarantują powstanie ustroju o pełnych narodowych cechach i o trwałej a sprawiedliwej socjalnej podstawie. Dwie te jednak zasady przyjęły się w całości i wyłącznie w osiedlach powstałych na ziemi Żyd. Funduszu Narodowego. Pomijając bowiem Petach Tikwę, gdzie walka o prawo pracy żydowskiej trwa nadal w całej swej tragicznej istocie, nawet w osiedlach założonych lub finansowanych przez instytucje sjonistyczne (Anglo-Palestine Bank), lub przez towarzystwa bliskie sjonistycznym władzom (Pica) — zasad powyższych przestrzega się w praktyce albo częściowo albo — wcale nie.

Gdybyśmy więc zapomnieli na chwilę, iż ziemia, nie będąca własnością gminy lub narodu, staje się siłą faktu, siłą przyrostu renty gruntowej przedmiotem spekulacji, drożyzny, wyzysku, a więc — główną przyczyną społecznych bolączek i zaburzeń, to przecież musimy sobie zdać sprawe z tego, iż tylko ziemia, będąca własnością ogółu, daje nam możliwość kolonizowania z pełną gwarancja realizacji naszych narodowych postulatów. To też fundusze zebrane na cele palestyńskie, czyto we formie bezimiennych datków, czy też nawet poprzez towarzystwa, których akcjonarjusze w swych inwestycjach kierują się nie tyle chęcią zysków ile narodowym impulsem, — fundusze takie nie mogą służyć za źródło bogacenia się jednostek kosztem narodowych interesów.

Wobec powyższego stanu rzeczy winni sjoniści bez wzgledu na swą frakcyjną przynależność stać bezwzględnie na stanowisku, że jakikolwiek instrument stworzy sobie Ajencja Żydowska dla swej przyszłej pracy, muszą już przy jego powstaniu być nadal zastrzeżone: 1) prymat Żydowskiego Funduszu Narodowego przy zakupie ziemi; 2) prawo pierwokupu względnie wykupu ziemi przez Żyd. Fundusz Narodowy z rąk prywatnych; 3) niemożliwość spekulacji ziemi przez kolonistów; 4) przymus żydowskiej pracy.

Jest to minimum żądań, które przeprzeć winni sjonistyczni członkowie Żydowskiej Ajencji w stosunku do swych niesjonistycznych kolegów.

Inż. B. Zimmermann

Jaka jest dzisiejsza młodzież amerykańska?

Wybitny psycholog amerykański, autor cennej „Historji filozofji", Will Durant ogłosił obecnie w pismach newyorskich szereg artykułów o współczesnej młodzieży. Wbrew dość rozpowszechnionym poglądom, Durant nie załamuje rąk i nie bije na alarm wobec postępującej jakoby degeneracji młodego pokolenia, przeciwnie, przyznaje dzisiejszej młodzieży wiele swoistych i cennych zalet charakteru. Zdaniem jego — dzisiejsza młodzież — jak żadna inna dotąd — używa swobody, ale jednocześnie idzie przez życie dumnie, z całą świadomością dobrego i złego. Cechuje ją niezwykły głód wiedzy, odwaga przekonań i czynów, śmiałość w badaniu życia „na gorąco", podpatrywanie go ze wszystkich stron, nawet ze strony ciemnych bez złudzeń, ostrem spojrzeniem bacznego krytyka. Umysł jej jest żywy, ruchliwy, łatwo i szybko reagujący na wszystkie zagadnienia codziennego życia, można więc mieć pełną nadzieję, że ta młodzież z wiekiem potrafi odrzucić od siebie wszystek brud, który do niej przywarł w jej młodzieńczych poszukiwaniach prawdy i treści życia. Zdobyte doświadczenie i krytycyzm pozwoli jej wybrać z życa tylko wszystko najlepsze, najwłaściwszą drogę.

MAX i ALEX FISCHER

Zakład

Wczoraj rano idąc Włoskim Bulwarem (w Paryżu), spostrzegłem na rogu ulicy mego starego przyjaciela powszechnie szanowanego notarjusza Duchoux.

— Duchoux! Jak widzę zostałeś Paryżaninem...

— A no tak... jestem już w Paryżu...

Zawiązała się rozmowa, w czasie której spostrzegłem jakiś niepomiernej wielkości pakunek, który Duchoux piastował pod pachą i który jak było widocznem, sprawiał mu wiele kłopotu.

— Cóż kryje się w tym szarym papierze — zagadnąłem zaintrygowany...

— W tym papierze mam aż dwie rzeczy... pudełko z pistoletami i karabin — objaśniał mnie najzwyklejszym w świecie tonem. — Jutro rano mam pojedynek z Julianem Carre, który mnie w sposób grubjański obraził wczoraj w kawiarni, jutrzejszego popołudnia mam zamiar upolować kilka sarenek...

— — — — — — — — — — —

Nie wiem, czy państwo znacie Duchoux.

Jeśli go kto nie zna, przypuszcza zapewne, iż jest to najbardziej krwiożerczy człowiek na świecie...

Słysząc o tych projektach, które w ustach jego brzmiały conajmniej nieprawdopodobnie nie mogłem powstrzymać się od parsknięcia śmiechem.

— Paradny jesteś, mój drogi... No wiesz, to niebywałe... Masz pojedynek... Ty?... Ty zamierzasz się pojedynkować? Nie masz chyba nic przeciwko temu bym się założył, że jutro o tej porze twój przeciwnik Carre bedzie się czuł również dobrze, jak w tej chwili, że nie będzie ani o jedna sarnę mniej w lesie w którym zamierzasz polować.

Duchoux spojrzał na mnie wzrokiem pełnym politowania, jakby zdawał się mówić: „Gdybyś wiedział, jak głupio wyglądasz śmiejąc się w ten sposób... gdybyś wiedział, nie czyniłbyś tego napewno".

Dla zaznaczenia swej pogardy wzruszył tylko ramionami.

— Założyłbyś się — mruczał — założyłbyś się... więc dobrze. Niech będzie, jak chcesz... Ryzykujesz sto franków?

Nie jest rzeczą przyjemną ryzykować 100 franków. Nie przewidziałem, że Duchoux powie: dobrze, załóżmy się, zaryzykuję sto franków.

Jak mi się zdawało, trafiała się jednak niezwykła okazja zarobienia bez trudu błękitnego banknotu. Zorjentowałem się w sytuacji.

— Dobrze, załóżmy się, — zgodziłem się.

— — — — — — — — — — —

Czasem istotnie człowiek nie ma szczęścia. Nawet gdy się przypuszcza, że się wygra, nie należy się zakładać:

Przecież tak wiele danych miałem owego wieczoru na to, iż Duchoux będzie mi winien 100 franków.

I wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu, to ja właśnie muszę mu wręczyć tę sumę o umówionej godzinie.

Nie gdybyście się państwo jednak nie domyślili treści dwuch depesz, które otrzymałem dzisiaj od tego bydlęcia, tego brutala, tego rzezimieszka...

Pierwszą z nich otrzymałem jeszcze przed śniadaniem, około 11 godziny. Ot jej treść, treść zupełnie ścisła:

„Pojedynek skończony.

Nie udało mi się zranić Carre.

Przegrałeś jednak połowę zakładu. Czterej sekundanci, opuszczając plac walki znaleźli na linji mego strzału trupa ślicznej małej sarenki, trafionej widocznie moją kulą. Wbrew temu, coś twierdził i o coś się założył dzisiaj w lesie, jest o jedną sarnę mniej niż wczoraj — Duchoux".

W momencie, gdy siadłem do obiadu nadeszła druga depesza tej treści:

„Właśnie wracam w tej chwili z polowania.

Nie przynoszę istotnie żadnej sarny.

Z przyjemnością jednak ci donoszę, że przegrałeś i drugą część zakładu.

Około godziny piątej, w chwile po oddaniu ostatniego strzału, posłyszałem rozpaczliwy krzyk i wołanie: „O Boże!..." Zbliżyłem się. Zraniłem człowieka. Człowiekiem tym był Carre, który właśnie polował na tym samym odcinku lasu... Carre więc, wbrew twoim przewidywaniom i wbrew temu, o coś się założył, nie czuje się dziś równie dobrze, jak wczoraj o tej porze. — Duchoux".

W kalejdoskopie prasy

ZMIERZCH STALINIZMU

Omawiając znaną mowę Litwinowa, pisze „Kurjer Poranny" m. in.:

Faktyczny obecnie kierownik polityki zagranicznej państwa sowieckiego wygłosił niemal cały referat informacyjny o bogactwach naturalnych i świetnej przyszłości ekonomicznej Sowietów, a... py ni stąd, ni zowąd zapewnić, że Sowiety pałają szczególną miłością do.. Ameryki. Oferta jest więcej, niż przejrzystą i to właśnie najbardziej może zaszkodzić. Amerykanie są narodem kupieckim, a mowa b. prezydenta Coolidge'a świadczy, że w przyszłości będą się ustosunkowywali do wszelkich kwestyj politycznych na podstawie przesłanek handlowych. W każdym razie nie względy sentymentalne przeszkodziły by im nawiązać stosunki z państwem sowieckiem. Pozycja, którą wyraża mowa Litwinowa, przypomina jednak gesty pokory i błagania. Jest to argument, nie odgrywający w świecie handlowym żadnej roli, lub raczej — nawskroś negatywną. Kapitał burżuazyjny może rozmawiać nawet z kapitałem „proletarjackim" — z nędzą, z błaganiem o ratunek, do porozumienia nie dojdzie.

Zmierzch polityki stalinowskiej, a razem z nim — ruina systemu komunistycznego — zapada i pogłębia się powoli, ale stale na obu frontach: wewnętrznym i zewnętrznym.

„KUPUJCIE BUBLICZKI!"

Felietonista „Naszego Przeglądu" p. Pierrot daje taki obrazek z ulicy warszawskiej o północy:

Biedny, młody handlarz żydowski biega z obwarzankami przez całą noc po mieście, rano wraca do domu. Nocni przechodnie ci, których praca lub zabawa wyprowadza w porze snu na ulicę, kupują bajgielki. Konkurencja jest olbrzymia, „warunki" okropne, wszędzie czyha niebezpieczeństwo. Trzeba się porządnie namęczyć, biegać, krzyczeć, zachwalać towar, chronić go przed deszczem. Jak dobrze pójdzie — można zarobić dwa złote na koszu.

— I tak co noc?

— Raz na tydzień z piątku na sobotę — nie handluję...

— A kto jeszcze w domu zarabia?

— Nikt, tylko ja. Mam matkę i rodzeństwo: trzy siostry, dwu braci.

— A w dzień się śpi?

— Niema kiedy. Trzeba handlować, czem się da...

Zdrowy, rosły młodzieniec. Mógłby być robotnikiem rolnym, lub fabrycznym, brukarzem, dozorcą, konduktorem. Wykonywałby świetnie każdą pracę fizyczną. Pracowałby osiem godzin, spałby w nocy, nie drżał, nie uciekał, nie byłby ścigany. I nie byłoby tego niepokoju — w oczach... Ale jest Żydem, synem narodu, który mu si jeszcze walczyć o prawo do solidnej pracy.

(b)

Nowa decyzja Rady Ligi Narodów
w sprawie sporu polsko-litewskiego
Na podstawie informacyj z kół politycznych.

Warszawa, grudzień.

A, zatem mamy znowu za sobą jeszcze jedną decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie sporu polsko-litewskiego. Lecz znowu nie decyzję ostateczną, kładąca kres dotychczasowym anormalnym stosunkom, panującym na granicach polsko-litewskich, — lecz decyzję połowiczną pozostawiającą w dalszym ciągu spór-litewski otwartą raną na organiźmie politycznym wschodniej Europy. Rada Ligi Narodów postanowiła bowiem wysłuchać jeszcze jednej opinji — i do dalszych swych posiedzeń odroczyła powzięcie ostatecznych swych postanowień.

Tak zatem problem litewski tkwić będzie w dalszym ciągu w Lidze Nar., jak w zaczarowanem kole, — i w dalszym ciągu pozostanie stałym tematem, który wypełnia każdorazową sesję Rady Ligi Narodów.

Korespondent Wasz, — chcąc otrzymać wiadomości, jak miarodajne koła polityczne oceniają sytuację, wytworzona przez ostatnią uchwałę Rady Ligi Narodów, — zwrócił się do dobrze poinformowanej osobistości i otrzymał od niej następujące wyjaśnienie.

„Chociaż decyzja Rady Ligi Narodów nie uregulowała ostatecznie problemu polsko-litewskiego i odroczyła powzięcie ostatecznych uchwał aż do czasu zebrania się komisji tranzytowej, — która z ramienia Ligi Narodów zbadać ma sprawę stosunków granicznych, a przedewszystkiem kolejowych między Polską a Litwą, — to jednak zasadniczo decyzja Rady Ligi Narodów idzie po linji interesów i życzeń rządu polskiego. Polska bowiem wobec niepowodzenia dotychczasowych bezpośrednich rokowań z Litwą, — żądała od Ligi Narodów, by dalsze rokowania polsko-litewskie toczyły się przy pośrednictwie specjalnie mianowanych rzeczoznawców, którzyby w rzeczowej formie rozpatrywali stanowisko obydwu stron i uniemożliwili w ten sposób stosowanie dalszej wykrętnej gry przez czynniki litewskie.

Rada Ligi Narodów nie zamianowała wprawdzie rzeczoznawców, lecz powierzenie komisji tranzytowej zbadania stosunków w ruchu granicznym polsko litewskim, uważać należy za pierwszy etap, zmierzający do zmuszenia Litwinów, aby w kwestjach spornych stawiać zaczęli rzeczowe propozycje i zarzucili stosowanie biernego oporu.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że komisja tranzytowa po zapoznaniu się z dotychczasowymi anormalnymi warunkami, panującymi między Polską a Litwą wyda orzeczenie, iż uniemożliwianie przez Litwinów bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Polską a Litwą jest niezmiernie silną przeszkodą, utrudniającą racjonalny rozwój stosunków pokojowo gospodarczych na wschodnim odcinku Europy. Taka opinja będzie zaś równoznaczna ze zmuszeniem Litwinów do zmienienia dotychczasowej taktyki. Po nadto zaś i wszelkie dalsze wykręty premjera litewskiego Waldemarasa przed Radą Ligi Narodów będą również uniemożliwione.

I z tych właśnie względów decyzję Rady Ligi Narodów należy uważać za bardzo pomyślny wprawdzie, lecz racjonalny etap w kierunku usuwania dotychczasowego stanu rzeczy pomiędzy Polską, a Litwą.

Po stronie litewskiej daje się wprawdzie zauważyć zadowolenie z tego, że Rada Ligi Narodów znowu odroczyła zajęcie ostatecznego stanowiska w sporze polsko-litewskim, Polska ma jednak pełne podstawy i prawo wierzyć, że to chwilowe odroczenie nie pozwoli jednak zbyt długo Waldemarasowi prowadzić dalszej wykrętnej gry".

W. Les.

Między Lugano a Locarno
Po sesji Rady Ligi Narodów.

Kraków, 18 grudnia

(K) Ostatnia sesja Rady Ligi Narodów zakończyła w sobotę swoje obrady a ministrowie rozjechali się do domów, by swoim parlamentom przedłożyć jej rezultaty. By ułagodzić fale przypuszczalnego i prawdopodobnego wzburzenia, postanowili Stresemann, Briand i Chamberlain ogłosić oficjalny komunikat, w którym zapewniają, że polityka porozumienia i zbliżenia naj bardziej nadaje się do zabezpieczenia pokoju i że tej polityce pozostaną wierni. Czytamy w komunikacie,e ż trzej ci kierownicy zagranicznej polityki Francji, Anglji i Niemiec wszystko uczynią co leży w ich mocy, ażeby możliwie szybko osiągnąć pełne i ostateczne rozwiązanie trudności, będących następstwem wojny. Komunikat ten jest niejako symbolicznem zakończeniem sesji Rady Ligi Narodów. Konkretnych wskazań, w jaki sposób mają być rozwiązane trudności, będące następstwem wojny, komunikat nie zawiera. Możnaby go nawet scharakteryzować znanym szekspirowskim cytatem: „Słowa, słowa, słowa!" lecz ostatecznie i słowa mają czasami swoje znaczenie, i słowa są czasami politycznymi czynami.

Przypomnijmy sobie sytuację, byśmy należycie mogli ocenić znaczenie komunikatu. Francja z Anglją zawarła porozumienie w sprawie ograniczenia zbrojeń flotowych, które to porozumienie, chociaż z powodu stanowczego sprzeciwu Ameryki należy już do przeszłości, świadczy jednak o zmianie kursu polityki angielskiej i o wskrzeszeniu dawnej „entente cordiale" między Francją a Anglją. Nastąpiło później oświadczenie Chamberlaina w Izbie gmin, odrzucające w stanowczych słowach niemiecką interpretację wielokrotnie już fatygowanego artykułu 431 traktatu wersalskiego, które to oświadczenie możemy uważać za jeszcze jeden dokument stwierdzający zupełną solidarność Francji i Anglji w stosunku do Niemiec. Prasa niemiecka — słusznie czy niesłusznie — użalała się, że idea Locarna została ostatecznie pogrzebana i obawiała się, iż Lugano nie będzie ciągiem dalszym Locarna. Tymczasem trzej ministrowie wydają komunikat, który tylko jest powrotem do Locarna, inaczej bowiem nie można ująć uroczystego zobowiązania, iż trzeba dołożyć wszelkich starań, by tak prędko jak to jest tylko możliwem, dojść do zupełnego i ostatecznego porozumienia we wszystkich spornych kwestjach, będących następstwem wojny.

Zdaniem naszem, źle czyni prasa polska, wprowadzając w błąd polską opinję publiczną, jakoby Stresemann poniósł porażkę na obecnej sesji. Prawdą jest, że komunikat nie zawiera żadnych konkretnych danych, atoli nie ulega wątpliwości, iż Niemcy uzyskały zgodę Francji i Anglji, by przystąpić do uregulowania tak palącej dla Niemiec kwestji ewakuacji Nadrenji z chwilą, gdy rzeczoznawcy w sprawie reparacyj opracowują plan unormowania reparacyj, a więc komercjalizacja niemieckiego długu reparacyjnego, ani też praktyczne ramy realizacji nie mają żadnego wpływu na ewakuację.

Przedmiotem dalszych rokowań między Francją a Niemcami będzie kwestja komisji koncyljacyjnej i ustalającej. Można przypuszczać, że i w tej sprawie Briand i Stresemann — przy pośrednictwie Chamberlaina — już między sobą omówili rozmaite możliwości rozwiązania trudności. Będzie to jednakowoż przedmiotem dalszych rokowań dyplomatycznych.

Warto jeszcze w związku z tą deklaracją zwrócić uwagę na przystąpienie Włoch jako gwarantki Locarna do porozumienia trzech ministrów. Anglja uznała za stosowne ogłosić komunikat o konferencji między Chamberlainem a Scialoją, która doprowadziła do porozumienia we wszystkich sprawach tyczących się ewakuacji Nadrenji. Ta włosko-angielska enuncjacja jest bardzo ważną, świadczy bowiem, że idea porozumienia zwyciężyła na całej linji.

Nie można, jeśli się chce dać chociażby w szematycznym zarysie bilans ostatniej sesji Rady Ligi Narodów pominąć namiętnego pojedynku między Stresemannem a Zaleskim. Kwestją tą zajmuje się dzisiejszy artykuł wstępny „Nowego Dziennika". Na innem miejscu omawiamy dalszą znów kwestję polską w Lugano, a mianowicie konflikt nasz z Litwą.

Resume dyskusji nad rezultatami ostatniej sesji Rady Ligi Narodów nie jest ogółem pesymistyczne. Niema się wprawdzie powodów do zbyt głośnego optymizmu, ale cieszyć się trzeba, że Lugano nie było ostatecznem przekreśleniem Locarna...

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: 8'30 wiecz. „Towje mleczarz" (ceny zniżone), gość. wyst. Rudolfa Zasławskiego.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Dwanaście tysięcy".

Środa: „Krakowiacy i górale" (przedst. popularne, ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)

(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Wtorek: „Gistedt w Krakowie".

Środa: „Gistedt w Krakowie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Demon kopalni złota" (w gł. rolach Richard Arlen i Mary Brian.

NOWOŚCI: „Arena grozy — Maski i miłostki".

SZTUKA: „Marynarze i blondynki".

WANDA: „Robert i Bertrand".

WARSZAWA: „My Amerykanie".

UCIECHA: „Zahia, córka szeika".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Zbliżające się ultimo, które w związku z dotkliwą ciasnotą gotówkową, zapowiada się w tym roku szczególnie ciężko, oraz okres przedświąteczny pochłaniający zwykle dość znaczne zasoby pieniężne, odbiły się ujemnie na operacjach giełdowych. Po nieco większem bowiem ożywieniu i zwyżce kursów z poprzedniego tygodnia, nastąpiła ogólna depresja. Obroty skurczyły się do minimum, a popularne akcje przemysłowe, wskutek natarczywej podaży, uległy znacznej zniżce. W porównaniu z kursami z dnia 7 grudnia br spadły: Ostrowieckie serji B o 5 proc., Starachowice o 7 i pół proc., Modrzejów o 3 i pół proc., a nawet Lilpopy straciły 3 i pół proc., aczkolwiek cieszyły się przez kilka dni dobrym popytem, wskutek pogłosek, jakoby Towarzystwo miało wypłacić za rok 1928 wysoką dywidendę 12 proc — Z papierów przemysłowych usposobienie zwyżkowe ma „Siła i Światło" (II emisja tych akcyj zyskała 6 proc.).

Akcje bankowe oprócz ruchliwego Banku Polskiego (podniósł się o 1 i pół proc.) mają usposobienie stałe. W końcu bieżącego miesiąca ma być przedstawiony walnemu zebraniu akcjonarjuszy projekt fuzji Banku Kredytu Hipotecznego w Warszawie z Bankiem Przemysłowców Polskich w Warszawie; nastąpić ma również fuzja Modrzejowskich zakładów Górniczo Hutniczych z Towarzystwem Zakładów Metalowych B. Hantke. Walne zebranie akcjonarjuszów S. A. „Firlej" uchwaliło podwyższyć kapitał zakładowy Spółki o 5.000.000 złotych do 20 milj. zł. drogą dwóch emisyj, z których pierwsza będzie wypuszczona natychmiast, druga zaś po upływie dwóch miesięcy.

Listy Zastawne są nadal nieruchliwe i większym wahaniom nie ulegają. Pożyczki państwowe, oprócz pożyczek premjowych, utrzymują się na poziomie stałym. Z premjowych osiągnęła 5 proc. Pożyczka Dolarowa zwyżkę o 6 i pół proc., a 4 proc. Inwestycyjna o 2 proc.

Obroty na giełdzie dewiz są nieco większe. Zapotrzebowanie pokrywa Bank Polski przy udziale banków prywatnych.

—oSo—

Kraków na P. W. K. w Poznaniu

Kraków zajmie na Wystawie przestrzeń około 400 m. kwadr. w bezpośredniem sąsiedztwie Warszawy, we wspólnym pawilonie miast (z wyjątkiem Lwowa, który będzie miał oddzielną halę wystawową). Kraków będzie reprezentowany w trzech działach: 1) administracja miasta; 2) dział kultury i sztuki plany dawnego Krakowa, zdjęcia aerofotograficzne, modele fasad zabytkowych domów, projekty wzorowych ogrodów, plan uporządkowania rynku, modele plastyczne, urządzenie wnętrza domu itp.); 3) zakłady użyteczności publicznej (elektrownia, gazownia, wodociąg, zakład czyszczenia miasta, tramwaj, zakłady ceramiczne itp.). Rynek Krakowski zostanie przedstawiony na Wystawie w minjaturowym odlewie gipsowym, podobnie jak zakłady sanitarne i park samochodowy, znajdą pokaz w modelach plastycznych. Na urządzenie pawilonu m. Krakowa na Powszechnej Wystawie Krajowej gmina przeznaczyła 300 tys. złotych.

Niezależnie od zdjęć kinematograficznych, które mają na celu zobrazowanie ruchu ulicznego w Krakowie oraz przedstawienie najważniejszych uroczystości, obchodów i scen ulicznych, związanych tradycyjnie z Krakowem, Muzeum Przemysłowe dokonuje zdjęć fotograficznych zabytków architektonicznych w całości i w fragmentach dla zilustrowania budownictwa miasta w różnych epokach jego. Film Krakowa na PWK wyświetlany, będzie miał około 200 m długości. Koszta związane z filmowaniem wyniosą niespełna 10 tys. złotych.

„Spółki akcyjne w Polsce"

W współczesnym systemie gospodarczym spółki akcyjne odgrywają bardzo poważną rolę jako jednostki gospodarcze, rozporządzające wielkim kapitałem. Forma spółki akcyjnej najlepiej nadaje się przy tworzeniu większych przedsiębiorstw we wszystkich gałęziach gospodarstwa krajowego.

W Polsce spółka akcyjna znajduje coraz szersze zastosowanie zarówno w przemyśle, jak w handlu i bankowości. Szczególnie intensywnie rozwinął się ruch akcyjny w okresie inflacji markowej, przybierał jednak często, niestety, formy gryndierstwa. Jednakże okres poinflacyjny i kryzys gospodarczy 1925/26 roku zmiotły z powierzchni niezdrowe przedsiębiorstwa, ostały się zaś tylko te spółki akcyjne, które oparte były na silnych, racjonalnych podstawach.

W przeciwieństwie do okresu inflacji markowej zainteresowanie akcjami w naszem społeczeństwie jest obecnie bardzo nikłe. Jednym z powodów tego małego zainteresowania jest, bezwzględnie brak informacji o naszych spółkach akcyjnych, o ich podstawach finansowych, rozwoju, widokach na przyszłość itp.

Lukę tę wypełnia całkowicie rocznik III wydawnictwa „Spółki Akcyjne w Polsce", który wyszedł właśnie z druku nakładem Biura Ogłoszeń „Par" w Poznaniu. Wydawnictwo to, jedyne tego rodzaju w Polsce, podaje szczegółowe informacje o wszystkich spółkach akcyjnych, istniejących na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej. Dane o każdej spółce akcyjnej obejmują: siedzibę, oddziały, rok założenia, cel, wysokość kapitału akcyjnego i wartość normalną akcji, ostatni bilans roczny, wysokość dywidendy za ostatnie kilka lat, ilość pracowników, skład Rady Nadzorczej i Zarządu a także kursy akcyj notowanych w 1927 na giełdach polskich — a więc wszystkie dane, potrzebne dla wyrobienia sobie dokładnego sądu o danem przedsiębiorstwie.

Jasny i celowy układ materjału zawartego w książce oraz dołączenie dwóch skorowidzów spółek alfabetycznego i podług miejscowości, ułatwiają odszukanie każdej poszczególnej spółki akcyjnej.

„Spółki Akcyjne w Polsce" — to doskonała książka informacyjno-adresowa dla szerokich sfer gospodarczych oraz wszystkich tych, którzy interesują się lokatą kapitałów w akcjach naszych przedsiębiorstw.

Do nabycia jest podręcznik we wszystkich księgarniach lub wprost od wydawców: Biura Ogłoszeń „Par" w Poznaniu.

Rynek kawy

Na rynku londyńskim panuje w dziale kawy od kilku dni silny zastój. W Hamburgu kawy brazylijskie mają tendencję zniżkową, zarówno w tranzakcjach kasowych, jakoteż terminowych. Obroty są naogół małe, konsumcja wewnętrzna pokrywa wyłącznie bieżące zapotrzebowanie. Również w Hawrze umowy terminowe zawierane są przy tendencji zniżkowej. W Londynie notowano ostatnio za ctn. w funtach szterlingów. Jamajka 10,10, Costarica 8.5, Kenya dobra średnia 6,5, brazylijska Santos 5.5.

Na rynku krajowym ruch w hurcie, wskutek zbliżającego się sezonu karnawałowego, ożywiony. Półhurtownicy i detaliści robią większe zapasy kawy surowej i palonej. Notują w hurcie za 1 kg. w złotych kawa surowa Rio Nr. 5 — 5,20, Victoria — 4,90, Santos extra prima — 7.00, Santos Superior — 6,25, Guatemala I — 8,10, Maragogype I 10,80, Mexico Maragogype — 8,50. Warunki sprzedaży: rachunki otwarte do 14 dni, następnie zaś 30 do 50 proc. gotówką, a reszta na weksle z terminem do 2 miesięcy. Wypłacalność naogół dobra.

Co mówią bankierzy amerykańscy o krachu giełdowym?

Przed panującym obecnie krachem na giełdzie ostrzegał już na kilka miesięcy przedtem wiceprezes Cleveland Trust'u, L. P. Ayres. Kursy obecne są zbyt wysokie i spadek musi być nieunikniony. Gdyby zaś Federal Reserve Banki miały rozluźnić ograniczenia kredytowe dla celów spekulacji, to nie ulega wątpliwości, iż cały kredyt rozporządzalny byłby pochłonięty przez spekulację.

Prezes Hibernia Bank Trust w N. Orleanie, R. S. Hecht, ostrzegał przed rozszerzaniem się systemu fuzjowania i rozpleniania się filji w bankowości amerykańskiej. Koła bankowe wypowiadały się od r. 1916 trzykrotnie przeciw temu systemowi, który działa szkodliwie i prowadzi do monopolizmu. Nic to nie pomogło. W r. 1900 było w Stanach tylko 60 filji bankowych, w 1905 już 166, a obecnie liczba ich wzrosła do 2989. R. S. Hecht stwierdza, iż istnieje obecnie zbyt wiele małych banków, które rozporządzają znikomo drobnemi kapitałami, często nie przewyższającemi 50,000 dolarów. I to się również przyczynia do wzrostu spekulacji.

—o—

ROZWÓJ DROBNEGO KREDYTU W STANACH ZJEDNOCZONYCH A. P. New York Trust Company opracowała „Index", z którego wynika,

iż drobny kredyt w Stanach Zjednoczonych — sięgający od 50 do 500 dol. maximum — rozwija się coraz bardziej i sięga coraz większych sum. W r. 1927 zapotrzebowanie ogólne drobnego kredytu sięgało sumy łącznej 3 miljardów dolarów. W New York City w tym samym roku udzielono 341 miljonów dol. kredytu w drobnych sumach przy 2 miljardach tranzakcji. Obecnie i większe banki amerykańskie zaczynają otwierać specjalne wydziały dla operacji drobno-kredytowych, co odpowiada w zupełności potrzebom szerszych mas ludności.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 18 grudnia

Kraków (566 m) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotn. meteorolog. 12'10—13 Koncert płyt gramofonowych. 15—15'20 Komunikaty. 17'10 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: prof. E. Wyrobek: „O niektórych przyczynach złych postępów w nauce nawet dzisiejszej szkoły twórczej i radosnej". 17'35 Odczyt pt.: „Z polskich wspomnień we Włoszech", wygł. p. Jan Pietrzycki. 18 Koncert z Warszawy. 19 Rozmaitości, komunikaty giełda zbożowa. 19'20 Opera z Poznania. 22—22'30 Komunikaty.

Poznań (344.8 m) „Verbum nobile" opera Moniuszki i „Wesele na wsi" balet Nowowiejskiego.

Warszawa (1111 m) 18 Koncert orkiestry P. R. i p. St. Millerowej (sopran) w programie utwory Straussa i Mahlera. 19'20 Opera z Poznania.

Praga (348.9 m) 20 Koncert symfoniczny, poświęcony Schubertowi.

Budapeszt (555.6 m) 19'30 Transmisja z opery.

Königswusterhausen 20 Koncert kameralny.

Monachjum (555.7 m) 19'30 Transmisja z opery.

Wrocław (322.6 m) 20'15 Koncert symfoniczny filharmonji śląskiej.

Bern (411 m) 20'30 „Król Dawid", oratorjum Honnegera.

Kijów (775 m) 18'20 Transmisja z opery.

NADESŁANE CZASOPISMA

„INWALIDA ŻYDOWSKI". Miesięcznik. Organ Zjednoczenia Związków żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych Rzp. Pol. Zeszyt za grudzień br. zawiera przebieg IV. Walnego Zjazdu Inwalidów w Krakowie (16—18 listopada br.), pełny tekst rezolucyj Zjazdu, artykuł p. D. Thalera o inwalidach wojennych w Czechosłowacji itd., oraz dodatek w języku żydowskim. Adres: Kraków, ul. Skawińska 2.

„DAS TAGEBUCH" Niemiecki tygodnik radykalno demokratyczny, poświęcony polityce, literaturze i sztuce. Nr. 50 z 15 bm. zawiera: Tagebuch der Zeit R. N. Coudenhove-Kalergi: Führung oder Vorsitz? Prof. Dr Hans Delbrück: Serbiens Kriegsschuld. Prof. Hermann Kantorowicz: Vorläufige Duplik. Josef Bornstein: Nicht der Zeuge, der Staatsanwalt ist schuldig! Peter Scher: Die Geburt der Volksbewegung. Walter Mehring: Ein Neu Weinacht Lied. Bücher, die das Tagebuch empfiehlt. Alfred Polgar: Weihnachts-Stimmung. Leo Lania: Mr. Hemingvay vagabondiert in Europa. Tagebuch der Wirtschaft. Glossen. Adres: [illegible] S. W. 48 Hedemannstr. 13.

Sąd w Paryżu dopuszcza ducha zmarłego jako świadka

W r. 1915 zmarła w Paryżu 10-letnia dziewczyna Jeanime Raspaud. Ciotka zmarłej Noelie Raspaud chciała koniecznie jeszcze raz zobaczyć się ze zmarłą i skorzystała z pomocy medjum, którem był Achille Borguis. Urządzono seans spirytystyczny, w którym oprócz ciotki wzięli jeszcze udział rodzice i babka zmarłej. Borguisowi udał się eksperyment: wszyscy obecni „widzieli" zmaterjalizowanego ducha zmarłej. Duch był tak łaskawy, że przyniósł ciotce kwiaty, pocałował ją w rękę i dawał się wogóle pieścić i całować. Borguis ogłosił następnie książkę, w której opowiedział historję owej materjalizacji oraz podał dokładną fotografję i adres zmarłej i jej ciotki. Ale ciotka nie była z tej publikacji zadowolona i zaskarżyła Borguisa o odszkodowanie. Doszło do rozprawy, którą trybunał w Paryżu odroczył, by dać oskarżonemu sposobność do powtórnego przeprowadzenia tego eksperymentu. Zobaczymy więc, czy duch zjawi się na rozprawie...

Nowe palestyńskie towarzystwo kolonizacyjne

Pisma palestyńskie podają wiadomość, iż w Ameryce utworzyła grupa Marshalla towarzystwo mające popierać działalność kolonizacyjną w Palestynie. Towarzystwo to ma zebrać w najbliższym czasie **25 miljonów dolarów.** Na jego cele miał lord Melchett ofiarować pół miljona dolarów. Bezpośrednio po ukazaniu się wiadomości o subskrypcji lorda Melchetta nadeszło zaprzeczenie, które jak twierdzą oficjalne koła, dotyczy tylko formalności, a nie samego faktu. Na cele tego towarzystwa ofiarował dr Frankel i pułkownik Lemann po 25.000 dolarów. Londyński "Daily Express" donosi, że Feliks Warburg ofiarował **miljon dolarów** na rzecz nowego towarzystwa. Brak wprawdzie potwierdzenia tej wiadomości, ale pewnem jest, że w najbliższym czasie powstanie istotnie „Palestine Colonisation Corporation“. Na jakich zasadach towarzystwo to rozwinie działalność kolonizacyjną — tego na razie niewiadomo.

Wyznanie wiary Żabotyńskiego

Jak wiadomo, Włodzimierz Żabotyński objął kierownictwo redakcji znanego dziennika hebrajskiego w Jerozolimie, „Doar Hajom“. Rozpoczynając działalność na stanowisku naczelnego redaktora tego pisma, ogłosił przywódca sjonistów-rewizjonistów artykuł p. t. „Ani maamim“, zawierający jego credo polityczne. — Na wstępie zaznacza nowy redaktor „Doar Hajom“, iż kierownictwa redakcji nie uważa za szczególną osobistą misję, lecz obejmuje to stanowisko, uważając się za wyraziciela poglądów pewnego obozu, pragnącego odrodzenia i obudzenia sjonizmu. Nie należy do wyznawców teorji o decydującem znaczeniu i wszechwładzy poszczególnych jednostek, teorji, zatruwającej moralność polityczną w niektórych krajach na południu Europy i wśród grup sjonistycznych (?). Jednakowoż tym razem nie chce się uwolnić od wielkiej odpowiedzialności, jaką przypisuje się przedstawicielom tej teorji.

W dłuższym wywodzie krytykuje Żabotyński stanowisko szerokich kół jiszuwu palestyńskiego, którzy krytykują wszystko, co w Palestynie stworzono. W przyszłości nikt nie zrozumie, jak mógł powstać ów nastrój niezadowolenia i krytyki. **Nigdy nie stworzył żaden kolonizator tyle, ile stworzył jiszuw palestyński w przeciągu 10-ciu lat od czasu wojny.** Zasadniczym brakiem jiszuwu żydowskiego jest niewiara w przyszłość.

Ani jako przywódca, ani jako dziennikarz nie może Żabotyński przyrzec cudu ani odrodzenia. Ale jedną nowość wnosi w pracę publicystyczną. Właśnie owo wyznanie wiary w przyszłość Pelstyny, wiary, którą żywili sjoniści w latach młodości sjonizmu, a którą potem w okresie dojrzałego wieku zarzucili (?). Żabotyński wierzy taksamo, jak dawniej w urzeczywistnienie wszystkich postulatów, które ongiś wysunięto w Bazylei, wszystkich marzeń i nadziei, wierzy w Palestynę i jej rozwój, wierzy, że powstanie państwo żydowskie, podobne do innych państw na świecie, nad którego odbudową będą pracowali Żydzi wspólnie z narodem brytyjskim.

W końcu podkreśla Żabotyński, że przez te wywody nie wyciąga dłoni pokoju i zgody do różnych grup i obozów. Objęty przez niego organ będzie organem walki w dłoniach grupy ludzi wierzących, którzy poza wiarą w sjonizm wierzą także w przebojrnującą siłę energji duchowej.

Tarcia wśród Agudy na tle wstąpienia do Jewish Agency

W kołach Agudy w Palestynie doszło ostatnio do silnego konfliktu na tle taktyki Agudy wobec jiszuwu palestyńskiego. Część przywódców Agudy palestyńskiej wypowiada się przeciwko krańcowym Agudowcom, nie chcącym wejść „na drogę kompromisu z życiem“. Przywódcy ci domagają się szerszego uwzględnienia nauki przedmiotów świeckich w szkołach Agudy, twierdząc, że „nieszczęściem ortodoksji jest brak należytego zrozumienia i poznania oświaty i kultury świata“. Ci przywódcy Agudy wypowiadają się za kompromisem w pracy palestyńskiej i domagają się udziału Agudy w pracach Jewish Agency. Podobno nieporozumienia na gruncie palestyńskim są rezultatem tarć jakie odbywają się w centrali Agudy, gdzie przywódcą krańcowych agudystów jest dr. Breuer z Frankfurtu, natomiast za kompromisem opowiada się Jakób Rosenheim. Podobno cadyk z Góry Kalwarji wypowiada się za wstąpieniem do Jewish Agency.

Na tle tych starć i konfliktów istnieje możliwość rozłamu wśród Agudy.

Ruch antyżydowski w fabrykach komunistycznych

Moskwa. (ŻAT). „Prawda“ zamieszcza korespondencję z Kostromy o ruchu antysemickim w tamtejszych fabrykach. W jednej fabryce „Komsomolec“ Miedincew oświadczył, iż żydowscy robotnicy, ośmielający się mówić po żydowsku, wyrzuceni będą z fabryki. Związek zawodowy tejże fabryki powziął rezolucję następującą: „Wydajność pracy w fabryce zmniejsza się, ponieważ wzrosła liczba robotników żydowskich“. Jest godnem zaznaczenia, iż na 450 robotników we wspomnianej fabryce, liczba robotników żydowskich wynosi zaledwie 16.

W fabryce obuwia „Dziesiąty Październik“, liczącej 5 Żydów na ogólną liczbę 1000 robotników, rozwija się również wzmożona akcja antysemicka

Gdy pastor ma rysy semickie...

Monachjum. (ŻAT). Pastor protestancki Glenk został w drodze do swej parafji napadnięty i dotkliwie pobity przez bandę hakenkreuzlerów. Napastnicy przypuszczali, że napadnięty jest Żydem.

Prasa monachijska w związku z tym incydentem ostro potępia napady hakenkreuzlerów.

I. Dandet wyrzeka się antysemityzmu

Paryż. (ŻAT). Znany przywódca rojalistów francuskich Leon Daudet, który bawi obecnie w Belgji, zamieścił w „Action Française“ artykuł, w którym odżegnywuje się od jakichkolwiek form antysemityzmu i stwierdza, że nigdy nie pozostawał pod wpływem twórcy antysemityzmu francuskiego Drummonda.

Czasopismo żydowskie „L'Uniwers Israelite“ wskazuje, że „Action Française“ był jedynym z dzienników francuskich, który bronił pogromów antyżydowskich oraz „numerus clausus“, być może jednak, że Daudet obecnie wyrzekł się antysemityzmu.

ŻYDOWSKIE SUKCESY WYBORCZE W CZECHOSŁOWACJI. Jak donoszą z Uzhoroda, Żydzi uzyskali w wyborach do sejmów krajowych 18 na ogólną ilość 180 mandatów, a mianowicie: żydowskie stronnictwo rolnicze — 11, żydowskie stron

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Dwanaście tysięcy“

Sztuka w trzech aktach Bruno Franka, przekład Tadeusza Świątka.

Przed kilku miesiącami omówiłem w „Nowym Dzienniku“ nader interesującą „Nowelę Polityczną“ Franka i skonstatowałem wtenczas, że autora cechuje romańska jasność i przejrzystość. Niemieckie słowo, z istoty swej skłonne do ciężkiej metafizycznej zadumy, było tylko przeszkodą dla autora, dążącego do romańskiej „clarte“, a jednak Bruno Frank w mistrzowski sposób wszelkie pokonał trudności, stworzywszy dzieło zbudowane na zasadach muzycznego kontrapunktu.

Tą samą przejrzystością i jasnością budowy odznacza się dramat „Dwanaście tysięcy“. Autor uwypukla wyraziście granicę konfliktu, nie przeciążając go zbytniemi dygresjami i epizodami. Na szeroko, ale zwarcie podmalowanem tle stosunków panujących w Niemczech w drugiej połowie XVIII stulecia daje nam autor „Perłowej Komedji“, grywanej obecnie z wielkim sukcesem tak w Berlinie, jak i Wiedniu, osobistą tragedję człowieka, który wyszedł z ludu i miał odwagę przeciwstawić się jaśnie oświeconemu chamstwu i zbydlęceniu owych niemieckich książątek, handlujących swymi poddanymi jak żywym towarem. Ten sekretarz Piderit, który sparaliżował nikczemną sprzedaż dwunastu tysięcy żołnierzy Anglji na wojnę z rokoszanami w Ameryce, musiał być na owe czasy człowiekiem w Niemczech samotnym. Nie było bowiem wówczas miejsca w Niemczech Fryderyka Wielkiego, owego pierwszego sługi pruskiej idei państwowej, dla wolnego człowieka. Powstające Stany Zjednoczone, owa zapowiedź wielkiej francuskiej rewolucji, były azylem, dokąd schronić się musiał kochający swą wolność człowiek. Autor wżył się w atmosferę epoki dzisiejszej, którą na scenę wprowadził, trafnie podkreślając ginące rokoko na tle moralnej zgnilizny, wszechwładnie panującej w tych małych niemieckich państewkach, czerpiących swe natchnienie w Wersalu.

Ale prawdę należy powiedzieć, a więc stwierdzić nam trzeba, że ta sztuka dla polskiego widza zbyt mało przedstawia zainteresowania. Teatr nie jest katedrą historji, a problemy „Dwunastu tysięcy“ żywo interesują przedewszystkiem Niemców. Jeśliby chodziło o zaprezentowanie naszej publiczności współczesnego niemieckiego dramatu, należałoby wybrać sztukę albo o ogólnoludzkim charakterze, albo też odzwierciedlającą ram psychikę współczesnego nam pokolenia niemieckiego.

Gdyby przynajmniej rzecz zagrano po mistrzowsku, gdyby teatr zmobilizował najlepsze swe siły, gdyby p. Nowakowski nie trzymał się w ukryciu i aktorsko się sam zaangażował, możnaby było uratować sytuację. Główny ciężar spadł na p Grolickiego, artystę o dużej, zdaje się skali artystycznych możliwości. Jego kreacja była skoncentrowana, ściszona, ale dość blada i anemiczna. Pod spokojną maską słonowania zginęły mocne tony oburzenia, a te właśnie sceny najsłabiej wypadły. Rolę tę zagrał Moissi. Nie można od p. Grolickiego żądać, by zagrał tak jak Moissi, ale powinno mu się zwrócić uwagę, by temperamentu nie trzymał na uwięzi zbytniego i w danym wypadku szkodliwego umiaru.

Silną, zwartą i wycieniowaną kreację stworzył p Sosnowski, reżyser sztuki. P. Hałacińska jest heroiną, wyolbrzymiła więc swą kreację, która wymaga miękkiej kobiecości. P Neubelt zamiast jakiego Polonjusza dał nam operetkową postać ministra i dworaka. Także p. Krasnowiecki na życie swej roli nie wycieniował, nie podkreślając brutalnego egoizmu z jednej strony, a z drugiej strony dumy wolnego obywatela Anglji. P Szymański nie tylko pięknie wyglądał, ale piękną dał nam sylwetkę saskiego pułkownika.

Przekład p. Świątka jest jędrny i soczysty.

A na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Ten dramat Franka budzi w nas reminiscencje ze Schillera Każda epoka ma swoich „Zbójców“. A jednak mówią wszyscy o zaniku wpływów Schillera, podczas gdy gwiazda drugiego Dioskura wielkiego Goethego coraz silniejszym świeci blaskiem. A jednak, jeśli chodzi o dramat, Schiller zachował swą żywotność, bo wyczuwał prymityw dramatyczności tak niezbędnej dla ożywienia akcji.

M. Kanfer.

...nictwo gospodarcze — 3, oraz „Poalej Sjon“ — 3 mandaty.

JULJUSZ ROZENWALD — MINISTREM? Znany publicysta Fryderyk W. Wile, uchodzący za doskonale poinformowanego w sprawach rządu Stanów Zjednoczonych, donosi w prasie, iż prezydent Hoover, opracowujący skład przyszłego gabinetu, rozważa sprawę wyznaczenia na stanowisko ministra znanego żydowskiego filantropa i miljonera Juljusza Rozenwalda (Chicago). Jak wiadomo, p. Juljusz Rozenwald współpracował z prezydentem Hooverem w szeregu imprez filantropijnych.

NAUKA O PALESTYNIE WSPÓŁCZESNEJ W SZKOLNICTWIE HEBRAJSKIEM. W kolonji dziecięcej Ben Szemen odbyła się w tych dniach druga konferencja nauczycieli szkół hebrajskich w Palestynie. Na plan pierwszy wysunięto zagadnienia nauki o Palestynie współczesnej oraz sprawa „Keren Kajemeth“. W konferencji brało udział 130 delegatów w obecności szeregu znanych osobistości, m. in. słynnego poety hebrajskiego Bialika oraz naczelnego dyrektora „Keren Kajemeth“ M. M. Usyszkina.

S. CZERNICHOWSKI W AMERYCE. Staraniem „Histadruth Haiwrith“ odbyło się w Nowym Jorku pod przewodnictwem p. Abrahama Goldberga uroczyste przyjęcie na cześć bawiącego obecnie w Ameryce poety hebrajskiego Saula Czernichowskiego. W uroczystości brało udział kilka tysięcy osób. Przemówienia powitalne wygłosili pp. Hilel Bawli, M. Rybołow, Dr Feldstein i inni. Saul Czernichowski odczytał 2 nieogłoszone dotychczas poematy.

Zmiana w osobie portugalskiego członka Komisji Mandatowej

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 14 grudnia.

Członek Komisji Mandatowej generał Freire d' Andrade, który, zapadłszy na ciężką chorobę sercową, nie uczestniczył już w dwóch ostatnich sesjach Komisji, podał się obecnie do demisji. Rada Ligi Narodów zamianowała w jego miejsce Portugalczyka hr. J. C. Fr. Penha—Garcia jako członka Stałej Komisji Mandatowej.

Ustępujący generał Freire d' Andrade należy do najwybitniejszych mężów stanu przed- i powojennej Portugalji. Piastował on kolejno urzędy gubernatora Lurenco- Marques, gubernatora Mozambiki, generalnego dyrektora ministerstwa kolonji oraz, w pierwszych latach wojny, ministra spraw zagranicznych. Po wojnie był jednym z delegatów Portugalji na Konferencję Pokojową i stałym członkiem- zastępcą delegacji portugalskiej na Zgromadzenia Ligi Narodów. Dla Komisji Mandatowej, której członkiem był od samego jej powstania, przedstawia jego ustąpienie dotkliwą stratę. Dzięki wielce bogatej wiedzy i głębokiemu doświadczeniu tak w dziedzinie ogólnych zagadnień politycznych i ekonomicznych, jak też szczególnie w dziedzinie zagadnień kolonjalnych odgrywał generał d' Andrade w łonie tej komisji rolę nader ważną i wpływową i cieszył się ogólnem uznaniem i szacunkiem swoich kolegów. Jego stosunek do sjonizmu nacechowany był szczerą sympatją, a co ważniejsze, odznaczał się rzadko spotykaną znajomością i zrozumieniem dla wszystkich z odbudową Żydowskiej Siedziby Narodowej związanych zagadnień. Od pierwszej chwili, kiedy Komisja zaczęła zajmować się mandatem palestyńskim, odnosił się on z pełnem zaufaniem do dzieła sjonistycznego i nie przestawał wskazywać na konieczność popierania tego dzieła przez rząd Wielkiej Brytanji i przez Ligę Narodów.

Nowy członek Komisji Mandatowej, hr. J. C. Fr. Penha- Garcia należy do młodszej generacji portugalskich mężów stanu. Był posłem, marszałkiem Izby oraz ministrem finansów w jednym z powojennych gabinetów. Obecnie jest dyrektorem portugalskiego Instytutu Kolonjalnego oraz wiceprezydentem Międzynarodowego Instytutu Kolonjalnego. Jako delegat Portugalji brał udział po raz pierwszy w pracach tegorocznego Zgromadzenia Ligi Narodów i wyznaczony został przez VI. komisję Zgromadzenia na sprawozdawcę dla spraw mandatowych.

K-y.

Z SALI SĄDOWEJ

Epilog procesu o miedzę przed sądem w Przemyślu

Zamknięcie postępowania dowodowego. — Mowy prokuratora i obrońców. — Wyrok.

Nasz kor. przem. (T.) donosi: W sobotę 15 bm. późną nocą zakończył się senzacyjny proces o miedzę, który jak wiadomo spowodowany został krwawem zajściem w Nowem Mieście. Przez przedpołudnie przesłuchano jeszcze szereg świadków i to rodziców oskarżonego Adama Żurowskiego i rodziców śp. Franciszka Tabisza, poczem zamknięto postępowanie dowodowe. Po wygłoszeniu oskarżenia przez prokuratora Dra Prochaskę, nastąpiły przemówienia Dra Pierackiego ze Lwowa, obrońcy Adama Żurowskiego i Dra Leiba Landaua obrońcy Tabiszów, poczem, trybunał udał się na naradę. O godz. 9'30 w nocy ogłosił przewodniczący sso. Paar z naprężeniem oczekiwany wyrok: Uznaje się Adama Żurowskiego winnym zbrodni zabójstwa na osobie śp. Franciszka Tabiszu i zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała na osobie Władysława Tabisza i skazuje się go na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, z czego 3 miesiące daruje się tytułem amnestji, resztę zaś kary zawiesza się na przeciąg 2 lat. Ponadto ma Adam Żurowski zapłacić tytułem nawiązki Władysławowi Tabiszowi kwotę 1275 zł zaś rodzicom śp. Franciszka Tabisza kwotę 470 złotych tytułem kosztów pogrzebu, również ma Adam Żurowski ponieść koszta procesu.

Oskarżeni Józef, Stanisław i Władysław Tabisze zostali uznani winnymi zbrodni gwałtu publicznego i skazani każdy na 3 miesiące więzienia, przyczem kara ta zostaje im darowana tytułem amnestji. Mają oni ponadto zapłacić część kosztów sporu w kwocie 150 zł. Jak się dowiadujemy, obie strony wyrok przyjęły.

Ochotnik Wojsk Polskich i obrońca Lwowa komunistą

Z rozprawy przed trybunałem przysięgłych w Rzeszowie.

(Kor. wł.) Rzeszów, 16 grudnia.

W okresie przedwyborczym do ciał ustawodawczych 1928 r. aresztowano w Rzeszowie kilku komunistów, przeciw którym wdrożono dochodzenia o zbrodnię zdrady głównej. W toku śledztwa wypuszczono wszystkich na wolną stopę w różnych odstępach czasu (o czem w swoim czasie donosiłem) z wyjątkiem Mgra Jana Wcisły, kand. adwokackiego z Strzyżowa, przeciw któremu tutejsza Prokuratura wydała akt oskarżenia o zbrodnią zdrady głównej z paragr. 58 b. c., ust. karnej i art. I ust. z 17. 12. 1862 r. W szczególności zarzuciła Prokuratura oskarżonemu, iż przedsiębrał czyny zmierzające do gwałtownej zmiany formy rządu przez utrzymywanie stosunków z tajnemi organizacjami antypaństwowemi i rozpowszechnianie odpowiednich ulotek wzywających do zmiany ustroju państwowego w drodze rewolucji oraz wojny domowej itp.

Rozprawa główna wyznaczona na 12 i 13 bm. wzbudziła niezwykłe zainteresowanie wśród sfer prawniczych i ogółu obywateli. Mgr. Wcisło bowiem, jako syn właściciela 16 morgowego gospodarstwa rolnego, brał w latach młodości (uczęszczając do gimnazjum) wybitny udział w dziele odbudowy niepodległej Polski, a wkońcu jako ochotnik walczył w obronie Lwowa i kresów wschodnich. Po złożeniu egzaminu dojrzałości sympatyzuje z różnemi organizacjami chłopskiemi, (PSL „Piast“ i PSL „Wyzwolenie“), w których pracuje, a wreszcie rozpoczyna nową erę swego życia, jako ideowy komunista, do czego otwarcie przyznał się na rozprawie.

Przyznając, iż jest wyznawcą idei komunistycznej, zaprzeczył oskarżony, by działał wraz z tajnemi organizacjami przeciw obecnemu ustrojowi państwowemu i by wogóle dopuścił się czynów w akcie oskarżenia mu zarzuconych. Słuchani na rozprawie świadkowie, a to koledzy oskarżonego i mundantki zajęte w niektórych strzyżowskich kancelarjach adwokackich, potwierdzili tylko częściowo i w bardzo małej mierze stan faktyczny oskarżenia. Jedynie słuchani w charakterze świadków funkcjonarjusze PP. potwierdzili w całej rozciągłości akt oskarżenia i wyjaśnili, że najważniejsze wiadomości otrzymali w drodze konfidencjonalnej. Sędziowie przysięgli nie zadowolili się widocznie temi zeznaniami i dowodami, gdyż jedyne pytanie główne trybunału w kierunku zbrodni zdrady stanu z paragr. 58 b. c. u. k. i art. I. ust. z 17. 12. 1862 r. 9 głosami zaprzeczyli. Wyrok uwalniający ogłoszony przez przewodniczącego trybunału wywarł na tłumnie zebranej publiczności wielkie wrażenie, wywołane głównie faktem iż ława przysięgłych składała się z samych wieśniaków. Trybunał w ogłoszonym wyroku uznał zarazem areszt śledczy za uzasadniony, odmawiając oskarżonemu odszkodowania przez niego ewentualnie zażądać się mającego. Prokurator nie oświadczył się odnośnie do wyroku, wobec czego Mgr. Wcisło został natychmiast wypuszczony na wolność.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes s. o. Tichy, wotowali s. s. o. Dr. Gretschel i s. s. o. Grodecki, oskarżał prokurator Dr. Grotowski, a bronił adw. Dr. Woźniakowski z Krakowa.

Wiadomości z kraju

List z Rzeszowa

Po wyborze zarządu kahalnego. — Znowu samobójstwo bandyty. — Wieczorek ku czci Makabeuszów.

(Kor. wł.) Rzeszów, 16 grudnia.

Dnia 11 bm. tj. w 2 dni po odbytym wyborze zarządu kahalnego ukazały się na murach naszego miasta afisze donoszące o wyniku wyboru oczywiście zgodnie z ustaleniem naszych osławionych kahalników. Nikt nie spodziewał się, by w dwóch dniach sprawa wzięła inny obrót u obecnych rządców, nie spodziewano się jednak by afisz był ułożony w jaskrawej sprzeczności z dalszymi przepisami dekretu kahalnego. Oto przewodniczący komisji wyborczej napisał czy też kazał napisać, iż zostali wybrani następujący członkowie zarządu i zastępcy bez podania, z jakich list wybór nastąpił. Sprawa ta jest bardzo ważna, bo zastępca np. listy kahalnej nie może wejść w miejsce radnego rezygnującego np. z mandatu listy narodowo- żydowskiej i odwrotnie. Nad tem nie zastanowili się widocznie nasi kahalni rachmistrze i statystycy, bo chcieli jak najprędzej obwieścić miastu, swe „zwycięstwo“. Radość jednak tych macherów wyborczych będzie krótka, gdyż władza nadzorcza niewątpliwie rozstrzygnie po myśli ustawy, która niedwuznacznie w przedmiotowym wypadku każe przydzielić każdej z list po 5 mandatów. Starostwo tutejsze z pewnością nie dopuści do rozdziału mandatów na podstawie fałszywego obliczenia i wstrzyma ukonstytuowanie nowowybranej władzy kahalnej aż do prawomocnego załatwienia sprawy.

Dnia 9 bm. dowiedziała się tutejsza policja, że Mateusz Kurosz (z szajki bandytów, z której jeden, jak donosiłem już, popełnił niedawno samobójstwo w Rzeszowie) ukrywa się u pewnej wieśniaczki w Letce koło Rzeszowa. W chwili otaczania domu tejże wieśniaczki przez nadeszłą policję, zawiadomiła owa wieśniaczka Kurosza o tem, dała mu swoją odzież i w tem przebraniu zbiegł do pobliskiego lasu, mimo ostrzeliwania go przez policję. Wspomniany Kurosz podpalił dnia 11 bm. dom pewnego rolnika z zemsty, bo doniósł policji o jego ukryciu i w tej chwili otoczono go poraz drugi, lecz bandyta podczas obławy pozbawił się życia, nie chcąc dostać się w ręce policji. W ten sposób zlikwidowano szajkę bandytów, która ostatnio dawała się we znaki okolicznej ludności. Trzeci bowiem z tej bandy zgłosił się jeszcze przed samobójstwem pierwszego bandyty dobrowolnie w prokuraturze.

Przy ogromnym udziale publiczności odbyła się dnia 15 bm. uroczystość ku czci Makabeuszów staraniem Komisji Ż. F. N. Wszystkie punkty bogatego programu spotkały się z szczerem zadowoleniem licznie zebranej publiczności. W szczególności niezatarte wrażenie wywarło głębokie przemówienie Dra Eljasza Tischa z Nowego Sącza. Żywo oklaskiwano też grę pianistki Hani Fischmanówny i skrzypka Ignacego Landana z Krakowa. Z entuzjazmem spotkały się wreszcie udałe ćwiczenia gimnastyczne i piramidy wykonane przez członków org. „Haszomer- Hacair“, a chór złożony z członków wszystkich organizacyj młodzieży dopełnił całości sympatycznie ułożonego programu. Pięknie też wypadły żywe obrazy w wykonaniu org. „Haszomer- „Hacair“ i „Agudath-Hanoar“.

Wieczorek przyniósł wielki sukces materjalny i moralny, który niewątpliwie byłby większy, gdyby była większa sala do dyspozycji. Bolączka ta będzie niebawem usunięta, kiedy nastąpi otwarcie Domu Ludowego (Beth Am) fundacji im. Adolfa Tannenbauma z Londynu.

P. Lubliner zaprzecza

W onegdajszej „Epoce“ zaprzecza p. Stefan Lubliner, którego wiceminister Wysocki nazwał autorem antysemickiego biuletynu ministerstwa spraw zagranicznych, jakoby on napisał ów biuletyn. P. Lubliner oświadcza, że napisał artykuł o Żydach w Polsce dla pewnego pisma holenderskiego, ale nie wspominał o nielojalności Żydów w Polsce. Z oświadczenia p. Lublinera możnaby wnioskować, że napisany przez niego artykuł dla prasy holenderskiej nie ma nic wspólnego z biuletynem, o którym mówił poseł Rozmarin. W rezultacie więc p. Lubliner stwierdza, że nie napisał biuletynu, p. wiceminister Wysocki zaś stwierdza, że biuletyn pochodzi z pod pióra p. Lublinera. Śledztwo dyscyplinarne w ministerstwie spraw zagranicznych, wyjaśni zapewne całą tą sprawę

Młodociani mordercy

„Łup“ — 70 groszy zdobyli mordercy 7-letniego chłopca.

We wsi Józefów niedaleko Warszawy wysłał handlarz Nahum Holzhäcker swego 7-letniego syna do sklepu po nici. Chłopak wziął latarnię i wyszedł. Po dłuższej nieobecności chłopca udał się ojciec na poszukiwania syna. W poszukiwaniach wzięli udział i sąsiedzi — chłopi. Przez cały dzień następny szukano chłopca. Wkońcu niedaleko brzegu Wisły znaleziono latarnię, którą młody Holzhäcker wziął ze sobą, a obok tego pokrwawioną czapkę chłopca. Aresztowani trzej młodzi chłopcy wiejscy w wieku od 12—17 lat, podejrzani o morderstwo. zeznali w śledztwie; co następuje: Zauważywszy chłopca z latarnią, napadli na niego. zgasili latarnię i nakazali chłopcu iść na brzeg Wisły. Tutaj kamieniem rozpłatali mu głowę, a następnie obrabowali go. W kieszeniach chłopca znaleźli 70 groszy. Najstarszy 17-letni morderca wziął 30, a dwaj młodsi otrzymali po 20 groszy. po podziale łupu napełnili mordercy kieszenie chłopca kamieniami i wrzucili go do Wisły. Młodych zbrodniarzy oddano w ręce sądu.

——o——

ŻABOTYŃSKI PRZYBYWA DO WARSZAWY. Włodzimierz Żabotyński, przywódca sjonistów-rewizjonistów. przybywa z początkiem stycznia do Warszawy. Żabotyński czyni już starania o otrzymanie wizy na przyjazd do Polski.

GMINA ŻYDOWSKA W WARSZAWIE NA RZECZ „CHALUCA“. Na posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej w Warszawie uchwalono wypłacić subsydjum w sumie 10.000 zł na rzecz organizacji „Hechaluc“.

P. ZERUBAWEŁ O PALESTYNIE. Przywódca Poale Sjonu (lewicy) p. Zerubawel, który powrócił niedawno z niefortunnej wyprawy jidyszystycznej do Palestyny, wygłosił w Warszawie odczyt o Palestynie w obecności 2.000 słuchaczy. Odczyt cechował szczególny optymizm w stosunku do widoków rozwoju jiszuwu palestyńskiego. Z oświadczenia p. Zerubawla wynikało, że wypadki w Tel Awiwie nie przedstawiały się tak przykro, jak to jidyszyści w Polsce usiłowali wykazać. W ogólności odczyt wywarł silne wrażenie dzięki optymizmowi i rzeczowej krytyce.

ORDONÓWNA NIE OPUSZCZA SCENY POLSKIEJ. Znana artystka kabaretowa p. Ordonówna oświadcza w liście do prasy warszawskiej, iż nie zamierza opuścić „kochanej, starej budy „Qui pro Quo“, a korzystając tylko z urlopu, wyjeżdża do Wiednia, gdzie wystąpi w kilku koncertach.

OBFITE OPADY ŚNIEŻNE W ZAKOPANEM I GÓRACH. (Pol. A. P.) Po silnej odwilży, która panowała w Zakopanem przez kilka dni, nastąpiły silne opady śnieżne. Od soboty pada śnieg bez przerwy, tak że w samem Zakopanem warstwa śniegu dochodzi już do 35 cm. Ze względu na tak obfite opady śnieżne, ruch przyjezdnych znacznie się powiększył i dziennie przyjeżdża do Zakopanego ponad 400 osób. Okoliczne wzgórza znów zaroiły się od sportowców Należy się spodziewać, że w okresie świąt zjedzie do Zakopanego do 7 tys. osób. Również ożywił się ruch w kawiarniach zakopiańskich, od wczoraj koncertują najlepsze zespoły, w M. Oku, Kataszek—Karasiński, u Trzaski Melodysta.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA JEDNAK POZOSTAŁA ENDECKĄ? Niedawno odbyło się w Warszawie zebranie prawników — studentów uniwersytetu warszawskiego. Rozpatrywano fakt, iż senat uniwersytecki nie zatwierdził statutu Towarzystwa prawników wykluczających z Towarzystwa Żydów, a nawet wychrztów. Senat akademicki żądał, aby do Towarzystwa przyjmowano wszystkich studentów bez różnicy wyznania i narodowości. Większość głosowała przeciwko żądaniom senatu. Sanacja i lewica opuściły salę posiedzeń. W głosowaniu wybrano 146 głosami prezesem Towarzystwa endeka, Biernackiego.

KAPITAN SKAZANY NA CZTERY LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA. Sąd wojskowy w Warszawie wydał wyrok w sprawie kapitana Rybki, oskarżonego o chęć dokonania zabójstwa na osobie własnej żony. Kapitan Rybka został skazany na cztery lat ciężkiego więzienia Zasądzony usiłował pozbawić się życia.

SAMOBÓJSTWO SIERŻANTA. Nasz korespondent przemyski (T.) donosi: W sobotę 15 bm. o g. 12 w nocy popełnił samobójstwo sierżant Stanisław Kiernicki, pracujący w tutejszem D. O. K., strzeliwszy z rewolweru w prawą skroń. Denat liczył 30 lat, był stanu wolnego. Powodem rozpaczliwego czynu miał być zawód miłosny.

STRASZNE MORDERSTWO W ŁODZI. W Łodzi w mieszkaniu przy ul. Zawadzkiej 36 został zamordowany kupiec żydowski błp. Michał Król. Błp. Król zmarł raniony kilkoma strzałami w głowę. W mieszkaniu denata znaleziono służącą Kukulską zupełnie nieprzytomną. Zamordowany liczył 60 lat, był wdowcem bardzo zamożnym i osierocił syna i dwie córki. Tajemnica jego zgonu jest dotąd niewyjaśniona.

TEATR ŻYDOWSKI

„Towje jedzie do Palestyny“

Sztuka w 4 aktach Szaloma Alejchema.

(Gościnne występy R. Zasławskiego)

Chcę odrazu powiedzieć całą prawdę: Towje mleczarz nie jest dramatem. Przez wszystkie cztery akty widzimy go wprawdzie na scenie, ale ten główny bohater sztuki wykrojonej z rzewnej i przepojonej najgłębszym sentymentem powieści wielkiego żydowskiego humorysty przez cały czas tylko gada, filozofuje, wypowiada swe refleksje, a jeśli mu się to wreszcie znudzi, zaczyna śpiewać. Jeden tylko silny moment ma ta sztuka, a mianowicie scenę, w której nieszczęśliwy ojciec po stracie swej córki Sprincy rzuca Bogu pod stopy nieme, ale wrzynające się w naszą pamięć i wrażliwość oskarżenie. W dodatku wprowadzono do sztuki zupełnie niepotrzebną i organicznie z nią nie związaną postać Menachema Mendla. Ten żydowski Don Kiszot, jedna z najoryginalniejszych postaci Szaloma Alejchema, jest bohaterem odrębnej powieści, a więc zasługuje chyba na własną sztukę, a nie na „łazikowanie“ po sztuce, której bohaterem jest Towje. W powieści jest Menachem Mendel tylko małym epizodem, a w dramacie rozrósł się do niepotrzebnych rozmiarów, rozsadzających tylko architektonikę dzieła.

Mógłbym jeszcze o wiele innych przytoczyć zastrzeżeń, ale wszystkie te zastrzeżenia bledną wobec rzetelnego piękna, bijącego ku nam z postaci Towjego. Jest to doprawdy jedna z najukochańszych postaci, z którą byśmy długie, niekończące się prowadzili rozmowy o Bogu i ludziach. Wybaczamy więc słabą konstrukcję, brak właściwego konfliktu, bo na scenie oglądamy człowieka żywego, cierpiącego, walczącego ze swoim Bogiem, pełnego cichej dobroci i najtkliwszego współczucia. A przedewszystkiem odczuwamy nie dolę kochającego ojca, od którego dzieci odchodzą. Jest to ich dobre prawo, ale nie zmniejsza to wcale bólu i cierpienia rodziców. Z jakąś niesłychanie delikatną subtelnością uwypukla Szalom Alejchem tę tragedję żydowskiego ojca, szczęśliwego „posiadacza“ aż sześciu córek. Dziecko ma prawo porzucenia rodziców, a rodzice mają obowiązek zrozumienia swych dzieci — oto filozofja rezygnacji, jaką przesiąknięte jest to jedyne w swoim rodzaju dzieło w żydowskiej literaturze.

Czyż trzeba dopiero stwierdzić, że p. Zasławski arcyludzką, przepojoną głębokiem uczuciem tworzy sylwetkę? P. Zasławski nie gra Towjego — jest w nim w każdym ruchu, w każdym uśmiechu, w każdym skurczu twarzy. Czarującą była scena, w której Towje ze swoim wnukiem śpiewa psalmy, bardzo silne wrażenie wywiera moment rozmowy z Bogiem, a bardzo efektowną jak gdyby wyjętą z obrazu Hirschenberga jest scena końcowa.

Z reszty zespołu wymienić przedewszystkiem należy wspaniałą postać p. Litwiny, godnej w tym dramacie partnerki Zasławskiego, doskonałą p. Nechamę, nader udanego p. Kadysza, zwartego p. Chasza i interesującą sylwetkę p. Szermana. P. Szryftzecer nieco monotonną stworzył sylwetkę, albowiem zdaniem naszem Menachem Mendel jest ruchliwym i żywym jak rtęć fantastą, budującym wciąż nowe plany, czego artysta nie uwypuklił.

Na zakończenie musimy wyrazić zdziwienie z powodu nienależytego operowania efektami świetlnemi. Także strona dekoracyjna bardzo wiele pozostawia do życzenia.

P. Zasławski kończy swe gościnne występy w Krakowie. Zawdzięczamy mu bardzo wiele. Dał się nam poznać nietylko jako jeden z wielkich żydowskich aktorów, ale wprowadził na scenę najdojrzalszy chyba i najbardziej harmonijny typ. Odniósł też sukces nielada, albowiem takiego zainteresowania się żydowskim teatrem w Krakowie oddawna już nie było.

M. K.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m 40	Grudzień 18 Wtorek 5 Tewet 5689	Zachód słońca 15 m. 25

Ministerstwo nie przedłużyło godzin handlu na tydzień przedświąteczny

Jak wiadomo, zwróciło się Krakowskie Stowarzyszenie Kupców wraz z Krakowską Kongregacją Kupiecką do władz centralnych z prośbą o przedłużenie czasu pracy w tygodniu przedświątecznym tj. między 17—22 bm. do godz. 9-tej wieczorem. Niestety jednak, jak się dowiadujemy, uzasadniony dezyderat ten nie został uwzględniony. Województwo krakowskie komunikuje, iż otrzymało z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych reskrypt Nr. AP. 8929/4 z dnia 5 grudnia 1928, w którym Ministerstwo donosi: „W związku z napływającemi do władz podaniami o przedłużenie godzin handlu w tygodniu, poprzedzającym święta Bożego Narodzenia, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że obecnie obowiązujące przepisy o godzinach handlu z dnia 22. III. 28 (Dz. Ust. Nr. 38/28, poz. 361) nie dają podstawy do takiego przedłużenia".

Genjalny matematyk Finkelstein wystąpi w Krakowie

Jak już donieśliśmy, na czwartek, 19 bm., zapowiedziany jest w Krakowie występ fenomenalnego matematyka p. S. Finkelsteina z Warszawy. Zapowiedź tego jedynego występu genjalnego matematyka, który stanowi przedmiot podziwu największych powag naukowych, wywołała w Krakowie zrozumiałe zainteresowanie. P. Finkelstein, bezsprzecznie najwybitniejszy współczesny rachmistrz-fenomen, pracuje — jak wiadomo — w Głównym Urzędzie Statystycznym i Ministerstwie Skarbu, gdzie z łatwością przeprowadza na pamięć olbrzymie obliczenia, do których trzebaby długotrwałej pracy kilkunastu fachowych rachmistrzów. Na czwartkowym występie, który odbędzie się o godz. 8-mej wieczór w sali Bołońskiego, p. Finkelstein zaprodukuje swe niezwykłe zdolności matematyczne.

Dwa samobójstwa

Wczoraj zaszły w Krakowie dwa zamachy samobójcze mężczyzn, oba z epilogiem śmiertelnym. O godzinie 9-tej rano postrzelił się z rewolweru w okolicę skroni Kazimierz Ludwiński (lat 45), kierownik fabryki przy ul. Łokietka, zam. przy ul. Brackiej 7, i poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną zamachu były podobno sprawy natury finansowej.

Druga tragedja samobójcy rozegrała się w gmachu Kasy Chorych przy ul. Batorego l. 3. Na oddział chorób nerwowych, mieszczący się na 4-tem piętrze, przybył Edward Kowalski (lat 56) zecer, zamieszkały przy ul. Felicjanek l. 15. Kowalski od dłuższego czasu cierpiał na rozstrój nerwowy. W pewnej chwili Kowalski otworzył szybkim ruchem okno na korytarzu i zanim ktokolwiek zdołał temu przeszkodzić, wyskoczył na podwórzec z wysokości 4-go piętra. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu wskutek rozbicia czaszki o kamienny bruk. Zwłoki desperata po oględzinach komisji sadowo-lekarskiej przeniesiono do zakładu medycyny sądowej.

—o—

Jak przeciwdziałać szykanom przedwyborczym krakowskiej kliki kahalnej?

Przed paru dniami ogłosiliśmy na podstawie komunikatu prezydjum gminy żydowskiej, że komisja wyborcza kahału wysyła wezwania o wykazanie prawa wyborczego (ukończony 25-ty rok życia i zamieszkanie na terenie gminy conajmniej od roku) do tych deklarantów, którzy nie są umieszczeni na sejmowej liście wyborców z marca br. Tymczasem otrzymujemy coraz liczniejsze skargi ze strony obywateli, którzy brali udział w wyborach do Sejmu, — a nawet i Senatu (więc mają chyba 25 lat ukończonych!) mieszkają nieprzerwanie od wielu lat w Krakowie, nie zmienili w ostatnich kilku latach adresu, a mimo to wszystko wzywani są do wykazania w ciągu 8 dni swego prawa wyborczego pod rygorem pozbawienia prawa głosowania.

Nie ulega dla nas wątpliwości, że chodzi tu o celowe **szykanowanie „nieprawomyślnych" osób** w tej nadziei, że bardzo wielu nie będzie chciało ponosić trudu, połączonego z wyszukiwaniem metryki, czy stwierdzeniem meldunków, oraz z uciążliwem pójściem do biura kahału i w ten sposób obecna większość rządząca pozbędzie się „niepotrzebnych" wyborców.

Na te praktyki zwracamy uwagę wszystkim zainteresowanym. Szykanom i utrudnieniom, umyślnie stwarzanym przez rządzącą klikę, nadużywającą swej większości, **można się będzie przeciwstawić dopiero przy urnie wyborczej!** Narazie wszyscy, którzy zostali wezwani, by do dni 8 przedłożyli dowód, iż posiadają prawo wyborcze, **muszą wezwaniu temu zadość uczynić, gdyż w przeciwnym razie cel kliki: skreślenie kilkuset niewygodnych wyborców, będzie osiągnięty!**

O informacje w sprawie powyższej zgłaszać się należy do Biura wyborczego przy Organizacji sjonistycznej (Stradom 15), tel. 45-41).

— **BŁP. DR KAROL LICHTIG.** Wczoraj zmarł po kilkudniowej zaledwie chorobie młody adwokat krakowski błp. Dr Karol Lichtig, sympatyk naszego ruchu, ogólnie lubiany i szanowany dla niezwykłej prawości i szlachetności swego charakteru. Zgon błp. Dra Lichtiga w kwiecie wieku, w 38 roku życia, wywołał powszechny żal w kołach żydowskiej inteligencji. Osieroconej małżonce i rodzinie błp. Dra Lichtiga towarzyszy szczere współczucie. Cześć Jego pamięci!

— **CIEKAWY ODCZYT O SKROPLENIU POWIETRZA.** Dziś we wtorek odbędzie się w sali gimnastycznej gimnazjum hebrajskiego przy ul. Brzozowej 5 ciekawy odczyt o skropleniu powietrza. Odczyt będzie ilustrowany szeregiem doświadczeń zapomocą specjalnej maszyny: jak skroplenie powietrza na sali, zachowanie się różnych ciał w fenomenalnie niskiej temperaturze itd. Początek o godz. 7'30.

— **P. MGR. JAKÓB WOLF** rodem z Krakowa uzyskał w dniu wczorajszym na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Z RYNKU MIĘSNEGO.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 250, wołów 212, krów 127, jałówek 142, cieląt 723, kóz i baranów 3, nierogacizny 1265, razem 2722 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2559 sztuk, na konsumcję innych gmin 116 sztuk. W porównaniu z poprzednim tygodniem było bydła więcej o 166, cieląt 60, nierogacizny 216 sztuk. Jakość bydła rzeźnego lepsza. Niesprzedano 48 sztuk bydła i 13 nierogacizny. Ceny niezmienione.

— **PROWADZENIE PSÓW NA SMYCZY.** Magistrat przypomina ponownie obowiązek prowadzenia psów na smyczy, nie dłuższej niż 1 m. na ulicach położonych w Dzielnicy I. i na ulicach, przez które prowadzi tor tramwajowy. Winni nieprzestrzegania tegoż narażą się na surową odpowiedzialność karno-administracyjną.

— **WŚCIEKŁE PSY.** Dnia 10 bm. stwierdzono wściekliznę u psa w dzielnicy 10-tej. Z powodu dość częstych wypadków wścieklizny u psów w tej dzielnicy, magistrat wydał zarządzenie na przeciąg 3-ech miesięcy, że w dzielnicy 10-tej (Zakrzówek) i w 11-tej (Dębniki) należy trzymać psy stale na uwięzi lub prowadzić je na smyczy zaopatrzone w bezpieczne kagańce. Psy wolnobiegające będą chwytane i w ciągu 24 godzin zgładzane.

— **ZNOWU WYPADEK SAMOCHODOWY NA UL. ZWIERZYNIECKIEJ.** Zbieg ulic Zwierzynieckiej i Straszewskiego znany już jest z szeregu zderzeń samochodów, które niejednokrotnie pociągnęły za sobą ofiary w życiu ludzkiem. Wczoraj o godz. 1'30 popoł. nastąpiła w miejscu tem znowu katastrofa samochodowa, spowodowana przez zderzenie się dwóch samochodów osobowych: Nr. Kr 6394 i Kr 95083. Jedno z aut uległo rozbiciu, a jadąca w niem p. Irena Skawińska, żona inżyniera, zam. przy ul. Zaleskiego 8, doznała kontuzji prawej nogi. Nadto poważniejszemu zranieniu uległ przechodzący chodnikiem Tomasz Pieniążek (lat 40) kupiec, który doznał złamania prawej nogi. Zawezwany lekarz pogotowia opatrzył rannych, poczem przewiózł Pieniążka na klinikę chirurgiczną, a Skawińską do domu. Lekko ranna została nadto jakaś przechodząca dziewczyna, która o własnych siłach poszła do domu przed przybyciem pogotowia ratunkowego. Może powyższy wypadek skłoni wreszcie organa bezpieczeństwa do postawienia w tem miejscu stałego posterunku dla regulowania ożywionego ruchu samochodowego, czego bezskutecznie domagaliśmy się już kilkakrotnie przy sposobności poprzednich katastrof.

— **FATALNY WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj wieczorem interwenjował lekarz pogotowia ratunkowego w parowozowni przy ul. Bosackiej, gdzie robotnik kolejowy Władysław Nokula (lat 57), zam. przy ul. Murowanej wpadł podczas pracy do dołu głębokiego na 4 metry, i doznał złamania podstawy czaszki. W groźnym stanie przewieziono nieszczęśliwego do szpitala.

— **WŁAMANIE.** Tomasz Lulek prof. U. J. zam. przy ul. Niecałej l. 5 zgłosił do policji, że dnia 14 bm. w godzinach wieczornych skradziono mu z zamkniętego mieszkania garderobę wartości 1200 zł. Dochodzenia w toku.

— **KIESZONKOWIEC W TRAMWAJU.** Wolf Kupferschmidt kupiec, zam. przy ul. Miodowej zgłosił, że dnia 15 bm. około godz. 9'15 skradziono mu w tramwaju Nr. 5 koło głównej poczty z zewnętrznej kieszeni palta portfel z gotówką 100 zł i zapiskami wartościowemi łącznej wartości 1700 zł.

— **Z PRZEDPOKOJU, Z BALKONU I Z — ŁAŃCUCHA.** Leon Wilstein, zam. przy ul. Krowoderskiej l. 53, zgłosił do policji, że dnia 16 bm. w godzinach porannych skradziono mu z niezamkniętej spiżarki w niezamkniętym przedpokoju około 10 litrów smalcu, wartości 50 zł. — Szajar Marmur, handlarz, zam. przy ul. Siennej l. 14 zgłosił, że dnia 16 bm. między godz. 21 a 22 skradziono mu z balkonu poduszkę wartości 40 zł. — Jan Kurowski, rzeźnik, zam. przy ul. Masarskiej l. 3 zgłosił, że w nocy z 15 na 16 bm. skradziono mu psa z łańcucha, wartości 500 zł.

— **ARESZTOWANIA.** Galeir Dawid (lat 18) bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za gwałt publiczny. Kisielewski Edward, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież garderoby.

—o—

ZMARLI:

Jonasz Juffe l. 32, Natan Becker l. 64, Ida Eisenstein l. 60, Mendel Löwi l. 68.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we wtorek po raz 19-ty, przy stale wypełnionej widowni, na popularnem przedstawieniu, po cenach zniżonych „Towje mleczarz" Szaloma Alejchema z Rudolfem Zasławskim w potężnej kreacji tytułowej.

Jutro we środę pożegnalne przedstawienie mistrza Rudolfa Zasławskiego, który zdobył sobie swoimi występami ogólnie szczere uznanie wśród szerokich sfer żydowskiego Krakowa.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek głośna sztuka Bruno Franka „Dwanaście tysięcy", która zapowiada się jako jedno z najciekawszych zdarzeń bieżącego repertuaru. „Dwanaście tysięcy" powtórzone będą w bieżącym tygodniu tylko trzy razy, poczem ustąpić muszą repertuarowi dni świątecznych.

— **TEATR REWJI „GONG"** (RAJSKA 12). Rewja „Gistedt w Krakowie" z gościnnym występem Elny Gistedt cieszy się nadal niesłabnącem powodzeniem. Publiczność bawi się świetnie i gorąco oklaskuje wszystkich wykonawców na czele z pp. Leonowicz, Cybulskim, Belskim, Laskowskim, Górowskim, Nowosielskim i Pilarskim juniorem. Dziś 2 przedstawienia: o 7 i 9-tej.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek gł. A—B, l. 39), wtorek, 18 bm. Dr. Zbigniew Grabowski: Literatura Irlandji; środa, 19 bm. prof. Tad. Biliński: Współczesny Babilon (Paryż, miasto świateł i występku) — w świetle beletrystyki francuskiej. Pocz. o godz. 7 wiecz.

P. Prezydent Rzplitej opuszcza w dniu dzisiejszym Kraków

Jak się dowiadujemy, stan zdrowia Prezydenta Rzeczypospolitej polepszył się tak znacznie, że Dostojny Pacjent mógł opuścić Lecznicę Związkową przy ul. Garncarskiej w niedzielę w południe (a nie, jak PAT mylnie doniósł, w sobotę wieczór). P. Prezydent opuścił Lecznicę w towarzystwie prof. dra Pisarskiego i udał się samochodem do swych apartamentów na Zamku Wawelskim. P. Prezydent czuje się doskonale i jeszcze tego samego dnia wieczór, tj. w niedzielę, przyjął na posłuchaniu inspektora armji generała Rydz Śmigłego.

Dziś, we wtorek o godz. 14.20 p. Prezydent wraz z małżonką odjeżdża do Warszawy wagonem salonowym, dodanym do pociągu pospiesznego. Święta spędzi Prezydent Rzplitej wraz z rodziną w Spale. Wczoraj wieczór przybył na Wawel prof. dr. Pisarski i po zbadaniu p. Prezydenta stwierdził, że stan jego zdrowia jest zupełnie zadawalający i rekonwalescent może udać się w drogę do stolicy bez narażenia swego zdrowia na szwank.

Nowy Wysoki Komisarz Palestyny



Jak już donieśliśmy, przybył do Jerozolimy i objął urzędowanie sir John **Chancellor**, nowy Wysoki Komisarz Palestyny. Oświadczenie jego, że uważa za swój święty obowiązek sprawować rządy zgodnie z duchem mandatu palestyńskiego, wywarło korzystne wrażenie wśród jiszuwu palestyńskiego. Rycina nasza przedstawia sir Chancellora.

Nadzwyczajna sesja Rady Ligi w Paryżu?

Berlin. 17. 12. PAT-Radio. Korespondent „Vossische Ztg." donosi z Lugano, że w związku z **konfliktem między Boliwią i Paragwajem ma być zwołana jeszcze w tym tygodniu nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów do Paryża.**

Briand, znajdujący się obecnie w drodze z Lugano do Paryża, jest informowany dokładnie w drodze iskrowej o ostatnich wydarzeniach z terenu walki.

Słychać, że wobec **bezskutecznego demarche** Rady Ligi do obu państw walczących, Rada Ligi postąpić ma wobec obu stron z całą bezwzględnością.

Powrót z Lugano

Lugano. 17. 12. PAT. Briand odjechał dzisiaj rano do Paryża.

* * *

Berlin. 17. 12. PAT-Radio. Biuro Wolffa donosi z Lugano, że dziś wyjechała ztamtąd pociągiem pospiesznym do Berlina delegacja niemiecka z podsekretarzem stanu Schubertem i radcą ministerjalnym drem Gausem na czele. Minister Stresemann powróci do Berlina dopiero w połowie bieżącego tygodnia.

Po zamknięciu sesji Rady Ligi Narodów w Lugano.



Scena z kuluarów w czasie przerwy w obradach. Stoją od strony lewej: Stresemann, Briand i Scialoja.

Rokowania polsko-niemieckie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 12. Sin. Jak się dowiadujemy, po odbytych rokowaniach między drem Hermesem a drem Twardowskim i ustaleniu pewnych wytycznych porozumiano się, że przewodniczący obu delegacyj zobaczą się po raz drugi w początkach stycznia i wtedy nastąpi nawiązanie rokowań handlowych.

Kiedy nastąpi wypłata dodatku mieszkaniowego dla urzędników?

Warszawa. 17. 12. Sin. Poseł Sławek zainterpelował premjera Bartla w sprawie sporu załatwienia przez rząd sprawy dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych. W odpowiedzi na to, p. Bartel zapowiedział, że rząd już w styczniu z projektem wypłacenia urzędnikom państwowym tego dodatku za miesiące bieżące, tj. począwszy od Nowego Roku. Co się zaś tyczy dodatków zaległych z r. 1928, to zostaną one wyrównane w terminie późniejszym w dwóch lub trzech ratach.

Reorganizacja sztabu gen.

Warszawa. 17. 12. (Sin) W dniach najbliższych wchodzi w życie rozporządzenie o reorganizacji sztabu generalnego, który zmienia również nazwę i nazywać się będzie odtąd sztabem głównym.

Potworne morderstwo pod Chrzanowem

Z Chrzanowa donoszą o zbrodni, wykrytej w okolicy Libiąża Małego w powiecie chrzanowskim. Niejaki J. Ptasiński, lat 33, **zamordował w okrutny sposób 21-letnią żonę wraz z 3-letniem dzieckiem,** gdy wracał z niemi z gościny późnym wieczorem. **Zwłoki morderca zakopał w rowie.** Znalazła je onegdaj siostra zamordowanej, która podejrzewała męża swej siostry o dokonanie zbrodni. Powodem morderstwa był stosunek erotyczny Ptasińskiego z 40-letnią wieśniaczką Parafińską, którą również aresztowano.

Doniosłe odkrycie naukowe

Wiedeń. 17. 12. PAT. Prof. Przibram zakomunikował wiedeńskiej Akademji Umiejętności o swoich doświadczeniach przefarbowania kryształów spatu rzecznego. Zielony kryształ spatu rzecznego pod ciśnieniem 10.000 klg. na 1 cm kw. zmienił barwę z zielonej na fioletową. Prof. Przibram udało się również przy pomocy promieni radjowych zafarbować bezbarwne kryształy spatu rzecznego na niebiesko. Kryształy te pod wielkiem ciśnieniem zmieniły następnie swoją barwą na fioletową. Profesor wyraża nadzieję, że doświadczenie jego przyczyni się do wyjaśnienia budowy materji.

Motywy wyroku przeciwko arcybiskupowi Marjawitów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 12. Dziś ogłoszone zostały motywy wyroku, skazującego arcybiskupa marjawitów Kowalskiego na 4 lata domu poprawy za czyny lubieżne z nieletniemi dziewczętami. W motywach wyroku czytamy, że sąd głęboko przemyślał całokształt przewodu sądowego i doszedł do przekonania, że **fakt uprawiania w klasztorze niemoralnych czynów przez oskarżonego względem poszkodowanych jest dowiedziony i zgodny z tem, co poszkodowane zeznały.** Tu następuje wywód prawny co do kwalifikacji czynów oskarżonego. Sąd **uznał,** że wszystkie poszkodowane znajdowały się skutkiem postępowania oskarżonego Kowalskiego, jego objawień itd., w takim stanie psychicznym, który uniemożliwiał im opór. Nadto w chwili popełnia przez oskarżonego inkryminowanych czynów Osimówna, Fijałkowska i Tomasikówna **nie miały jeszcze lat 16,** o czem oskarżony, mając dokumenty poszkodowanych, nie mógł nie wiedzieć. Przechodząc do wymiaru kary sąd, mając na uwadze sposób, w jaki Kowalski obałamucił swoje ofiary, uznaje, że winien on ponieść karę conajmniej 4 lat więzienia.

Powstanie afganistańskie rozszerza się

Nowe Delhi. 17 12 PAT. Według informacji Reutera sytuacja w Afganistanie pogarsza się. W ciągu dwóch ostatnich dni w Kabulu i Jalala-Bad toczą się walki. Powstańcy zajęli dwa forty w Kabulu. Powstańcy zerwali rokowania i w szeregu miejscowości wszczęli walki zajmując posterunki afganistańskie. Komunikacja telegraficzna z Kabulem została przerwana.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 17. 12. 1928. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Papiery bankowe: Polski Bank Przemysłowy 105.

Papiery przemysłowe: Żelazo 15.25, Chodorów 225—227, Chybie 73.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem silniejszego zainteresowania dla poszczególnych papierów. Mocniej notowano Żelazo i Chodorów. Reszta papierów bez zmiany. Bank Polski w płaceniu 180 zwyżkowo bez transakcji. Ruch panował niewielki. Obroty nieco większe.

Na pogiełdziu większość papierów w transakcjach po kursach naogół utrzymanych. Płacono Lokomotywy 70, Bank Zw. Sp. Zar 82, Strug 0.32 4 i pół proc. listy zastawne Banku Hipotecznego 46, 4-proc. Premjówka inwestycyjna 109.25—190.50 5-proc. Dolarówka 107—107.50 (nieco mocniej). Ruch na ogół żywszy.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych sytuacja bez większych zmian. Popyt niewielki przy utrzymującym się nastroju spokojnym. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta. czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 17. 12. PAT. Akcje: Bank Dyskont. 134.50, Bank Polski 180, 183, 182 i pół, Bank Zach. 85, Bank Zw. Sp. Zar. 82 i pół, Kijewski 96, Siła i Światło 1. em. 114, 115, II. em. 111, 112, Chodorów 230, Cukier 46, Firley 55 i pół, 56, Węgiel 98.50, Lilpop 41, Modrzejów 33, 33 i pół, Ostrowiec ser. b. 96, Rudzki 48.5, Starachowice 37 i trzy czwarte, Zawiercie 16 i pół. Borkowscy 15, Haberbusch 240, Przezorność 29 55. **Pożyczki:** 4 proc. inwest. 109 i jedna czwarta, 109 i pół, 5-proc dolarowa 105, 106 i pół, 5-proc konwersyjna 67. 5-proc kolejowa 60, 10-proc. kolejowa 102 i pół, Listy Zast. Banku Gosp Kraj. 94.

Dewizy: Holandja 358.25, 359.15, 357.35, Londyn 43.26 i pół, 43.26, 43.37, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.85, 34.94, 34.76, Praga 26.42 i jedna czwarta, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.79, 172.22, 171.36, Wiedeń 125.52, 125.88, 125.21, Włochy 46.71, 46.83, 46.59 Marka niemiecka w nieofic. obr 212.57 i pół.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska, z dnia 17. 12. Żyto 32 i pół do 33, pszenica 41—42, jęczmień przemiałowy 32—33, jęczmień browarowy 34—36, owies 33 i trzy czwarte do 31 i trzy czwarte, mąka żytnia 70-proc. —, mąka pszenna 65-proc. 59—63, otręby żytnie 24—25, pszenne 35—26, wyka lutowa 39—41, peluszka 37—39, groch polny 45—48, groch Wiktorja 65—70, groch Folgera 59—64. Ogólne usposobienie słabe.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 17. 12. PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.61, Berlin 168.95, Budapeszt 123.56, Bukareszt 4.25 i jedna czwarta, Londyn 34.39, Nowy Jork 708.65, Paryż 27.68 i jedna czwarta. Praga 20.99 i pięć ósmych, Warszawa 79.45—79.73, Zurych 136.50. Amerykańskie 705.75, Niemieckie 168.70, Polskie 79.43—79.83, Szwajcarskie 136.15, Czeskie 20.96 i trzy czwarte, Węgierskie 123.55.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.798, Renta lutowa 0.795, Tureckie 32 i jedna czwarta, Kompas 16, Północna 11.63, Południowa 12 i jedna czwarta, Goleszów 272. Cement 111, Siersza 12 i jedna czwarta, Zieleniewski 116. Fanto 6.4, Karpaty 17, Galicja 67, Nafta 32.5.

Giełda zurychska

Zurych, 17. 12 PAT. Paryż 20.29, Londyn 25.18 i pół, Nowy Jork 5.19 i jedna czwarta, Belgja 72.19, Wołchy 27.18 i pół, Hiszpanja 84.35, Holandja 208.55, Berlin 123.76, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.90, Oslo 138.47 i pół, Kopenhaga 138.57 i pół, Sofja 3.74 i trzy czwarte, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.54, Białogród 9.12 i pięć ósmych, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.56, Bukareszt 3.12 i pół, Buenos Aires 218 i trzynaście szesnastych.

— **MERKAZ HACEIRIM** (Krakowska 41). Dziś o godz. 8 wiecz. zgromadzenie członków połączone z referatem kol. M. Grünberga, n. t. „Teorja marksizmu".

Sekretarz Churchilla za podjęciem stosunków angielsko-sowieckich

Wiedeń, 17 12 PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Sekretarz prywatny Churchilla p. Boothy wygłosił wczoraj mowę, w której oświadczył się **za wznowieniem stosunków angielsko-rosyjskich.** W mowie swej zaznaczył m. in., że przemawia nie z polecenia kanclerza skarbu lecz jako osoba prywatna. Uwzględniając powody, które doprowadziły do zerwania stosunków dyplomatycznych, pierwszy krok do zbliżenia musi wyjść ze strony Rosji sowieckiej. Anglja musi na wypadek wznowienia stosunków wziąć pod uwagę trzy punkty: 1) gotowość rządu sowieckiego do wznowienia stosunków, 2) bezwarunkowe zaniechanie wszelkiej antyangielskiej i bolszewickiej propagandy w Anglji, 3) uregulowanie długów.

Dwa występy teatru Granowskiego w Warszawie

Warszawa, 17 12 ŻAT. Wobec ewentualności zatrzymania się w Warszawie wracającego w tych dniach do Moskwy tamtejszego żydowskiego teatru akademickiego, bawiącego obecnie na występach w Berlinie. Zarząd związku literatów i dziennikarzy żydowskich postanowił podjąć starania u władz celem umożliwienia kilku występów tego teatru w Warszawie. Jak wiadomo, niedawno zostało wydane rozporządzenie, w myśl którego występy artystów zagranicznych są zasadniczo niedozwolone. W związku z tem delegacja Związku literatów i dziennikarzy z radnym Lewem na czele udała się do prezesa rady miejskiej p. Jaworowskiego, prosząc go o poparcie celem uzyskania niezbędnego pozwolenia. P. Jaworowski oświadczył, iż mimo że nie wchodzi to w zakres jego kompetencji poprze starania związku u odnośnych władz.

Następnie delegacja udała się do komisarza rządu m. Warszawy p. Jaroszewicza, który oświadczył, iż zachodzą trudności w udzieleniu zezwolenia, gdyż nie istnieje umowa z Rosją w sprawie wzajemnego występowania artystów obu krajów. Wojewoda przyrzekł jednak zwrócić się z prośbą do min. Składkowskiego.

W tych dniach przedstawiciel pwiązku został wezwany do wydziału bezpieczeństwa publicznego w M. S. Z., gdzie został powiadomiony, iż w porozumieniu z min. Składkowskim **żydowskiemu teatrowi akademickiemu udzielone będzie zezwolenie na dwa występy w Warszawie.**

Ze Związku inwalidów żyd.

W dniach 12 i 13 bm. przedstawił prezes Zarządu Głównego Zjedn. ZZIWS R. P. p. J. Bachner różne postulaty ofiar wojen w Ministerstwie Skarbu. Sprawy dotyczyły powiększenia kredytu na kapitalizację rent dla inwalidów (w szczególności na Małopolskę), przyznawania rent dla wdów mających rytualne małżeństwa, w której to sprawie ma nastąpić porozumienie z Naczelnym Rabinem W. P. przy MSWojsk., p. pułk. Drem J. Miezesem, przestrzegania terminów zaopatrzeń zgodnie z ustawą odnośnie do pozostałych po poległych oraz wdów i sier wojen na terenie wileńskim, których żywiciele przed wybuchem wojny światowej byli przynależni do dawnego terytorjum rosyjskiego a z powodu obecnych zmienionych stosunków należeliby do Litwy lub Łotwy, mimo, że na terenie wileńskim byli urodzeni i tam zamieszkali. W niektórych sprawach Ministerstwo Skarbu zajęło konkretne stanowisko a w szczególności wyraziło chęć i pełne zrozumienie dla pozostałych ofiar wojen na terenie wileńskim. Min. Skarbu dało do zrozumienia, że niektóre postulaty jak wypłata dodatku kwalifikacyjnego i dodatku dla ciężko poszkodowanych inwalidów wojen. jest z różnych względów na razie niemożliwa do przeprowadzenia, gdyż Rząd przygotowuje gruntowną nowelizację do Ustawy inwalidzkiej z dnia 18. III. 1921. Dalsze interwencje dotyczyły spraw koncesyjnych w Departamencie Akcyz i Monop. Państw. w Min. Skarbu, gdzie przy tej sposobności zakomunikowano, iż w związku z rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 27. 12 1924. Dz. U. R. P. Nr. 114, poz. 1022. wniesiono projekt już do Sejmu w sprawie dalszego przedłużenia terminu rewizji koncesji szynkarskiej. Niezależnie od tego Ministerstwo Skarbu wysłało już od siebie do wszystkich podległych Izb Skarbowych polecenie w sprawie przesunięcia terminów likwidacyjnych dla wypowiedzianych koncesyj szynkarskich do 30. VI. 1929. z tem, że od tego zarządzenia są wyłączone te osoby, które były karane z powodu przekroczeń Ustawy antyalkoholowej. Następnie podjął prezes Zarząd. Gł. Interwencję u p. posła Farbsteina, prezesa Zarządu Gminy Żyd. w Warszawie w sprawie jaknajszybszej wypłaty przyznanej subwencji Związkowi żyd. inwalidów w Warszawie.

— **Z POCZTY.** Z dniem 7 bm. uruchomiono agencję pocztową 2-go stopnia Ogrodzieniec powiat Olkusz województwo Kielce. Agencja ta połączona będzie za pośrednictwem jazdy posłańczej Zawiercie—Pilica. Do zamiejscowego okręgu doręczeń włączono miejscowości Karlin, Kiełkowice, Podzamcze, Ryczów, Żelazko, Kwaśniów, Cieślin, Ryczówek, Rodaki. Morusy. Las Ryczowski. Świniuszki, Huciska. Ryczowczańskie, Huciska Kwaśniowskie, Stoki i Józefów.

Tajemnicze zaginięcie konsula angielskiego w Chinach

Wiedeń. 17. 12. PAT. Dzienniki donoszą z Szanghaju, konsul angielski Lamford, który został przeniesiony z miejscowości Gzidu do Amoy i który odbywał właśnie podróż parowcem, **zaginął w niewyjaśniony sposób na okręcie.** Lekarz pewnej kanonierki rzecznej angielskiej z Szanghaju również znikł. Sądzą, iż chodzi tutaj o uprowadzenie obydwu.

Olbrzymi pożar hotelu

Nowy Jork, 17 12 (AW) W jednym z największych hoteli w Kentycky wybuchł olbrzymi pożar. Cały hotel spłonął doszczętnie, cały szereg osób jest poparzonych. Straty olbrzymie, bo wynoszą około pół miljona dolarów.

20.000 RODZIN ŻYDOWSKICH W PRZEDEDNIU RUINY GOSPODARCZEJ. W ubiegłą niedzielę obradował w Warszawie zjazd piekarzy z całej Polski. Na zjazd przybyło 400 delegatów ze 160 miast i miasteczek. Sytuacja piekarzy jest szczególnie tragiczną. Według bowiem rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych podlegają przedewszystkiem zamknięciu piekarnie, znajdujące się w suterenach. Mimo braku lokali władze z całą surowością przystąpiły do wykonania rozporządzenia. Pozatem władze domagają się mechanizacji piekarń. W prowadzenie w życie tych rozporządzeń grozi ruiną gospodarczą 20 tys. rodzin żydowskich. Uchwalono podjąć wspólną akcję piekarzy chrześcijan i Żydów w sferach rządowych przeciwko bezwzględnemu stosowaniu rozporządzenia.

MONARCHA, KTÓRY PANUJE JUŻ 70 LAT. Rzadko zdarza się, aby który panujący zdobył taki rekord długowieczności panowania, jak władca Lichtensteinu. książę Jan, który niedawno obchodził siedemdziesiątą rocznicę swego panowania. Książę Jan ma obecnie 88 lat i cieszy się wielką popularnością wśród swoich poddanych, których jest aż ...11.000. Z dawniejszych monarchów jedynie Ludwik XIV. król francuski, panujący 72 lata osiągnął lepszy „wyczyn", jak to po sportowemu nazwać można, niż Jan Lichtenstein.

ANALFABECI W CHICAGO. W kraju dolara. tysięcy miljonerów i potężnego przemysłu, w Stanach Zjednoczonych, jest jednak **wielu jeszcze analfabetów.** Według ostatnich danych statystycznych w jednem tylko Chicago jest obecnie sto czternaście tysięcy zupełnych **analfabetów.**

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

ZDOLNEJ stenotypistki, piszącej biegle na maszynie, z gruntowną znajomością stenografji polskiej i niemieckiej, poszukuje firma: Heffner i Berger, ul. św. Anny 3. Zgłoszenia osobiste z własnoręcznie pisanemi ofertami i odpisami świadectw wyłącznie od godz. 3—4 popołudniu. 1374 g

POSZUKUJE SIĘ praktykanta starszego. Wiadomość: Reches Karmelicka 10. 3602x

DŁUGOLETNI samodzielny kupiec-engrosista, fachowiec branży żelaznej, dokładnie obeznany z klijentelą w Małopolsce, poszukuje zastępstwa pierwszorzędnego przedsiębiorstwa. Najlepsze referencje. Łaskawe zgłoszenia pod „Inteligentny i pracowity“ do Adm. „N. Dziennika“. 3612 x

WYBITNY talmudysta, zaopatrzony w zaświadczenia największych powag rabinicznych, udziela lekcji w zakresie Talmudu, najchętniej w sferach młodzieży i akademickich. Zgłoszenia pod „Talmudysta“ do Adm. „N. Dziennika“. bp.

SKLEP galanteryjny przy pryncypalnej ulicy sprzedam. Zgłoszenia pod „Intratny“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 3587 er

FABRYKA Mebli „Styl“, Kraków, Grzegórzki, ul. Rzeźnicza 9, poleca: **Jadalnie** pierwszorzędne **po cenach fabrycznych.** Dogodne warunki zapłaty. 3605er

ŚNIEGOWCE odnawiamy najnowszym elektrycznym sposobem. Prosimy nie zwlekać na ostatnią chwilę. Leserkiewicz i Ska Kraków, plac Szczepański 2. 3594ek

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Hersch Schwager, recte Wagner, urodz. 1894 r., wydaną przez P. K. U. Kraków. 1480g

MIESZKANIE dla inteligentnej panienki. Zgłoszenia pod „Wdowa“ do Adm. „N. Dziennika“. 3325g

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią. Czynsz z góry za rok. Zgłoszenia na adres: Maksymiljan Friedler, Kraków, Kochanowskiego 22, I. piętro.

Jesteście nerwowi? Zażądajcie naszych bezpłatnych szczegółowych wskazówek, jak uzyskać zdrowe i mocne nerwy. **Dr. Gabhard i Sp. Gdańsk,** oddz. 1-20.

KRYNICA-ZDRÓJ

Hotel-pensjonat TRZY RÓŻE poleca pokoje w cenie 5—8 złotych dziennie. — Centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda w pokojach. Telefon Nr. 19. 3611 x

Inteligentny SZADCHEN

mający stosunki w lepszych domach, poszukiwany. Łaskawe zgłoszenia pod „U. 772“ do Adm. „N. Dziennika“.

! כשר ZAKOPANE כשר !
Willa „Trzech Róż“

obok Stamary, z wejściem od ul. Chramcówki, urządzona z pełnym komfortem, zimna i ciepła woda we wszystkich pokojach, łazienki, tarasy, centralne ogrzewanie, prowadzona pod zarządem p. Mosesa Trachmana z Dukli i p. Liebermanowej, — zostanie otwarta z dniem 23 b. m.

Zawiadomienie

Wielki wybór najnowszych dzieł z literatury hebrajskiej i żydowskiej

w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla. Central. Bücher, Kultur-Liga, Harz i R. Löwit z Wiednia poleca

Księgarnia Judaistyczna Simche Trinka
Rzeszów, Gałęzowskiego L. 1.

4121bp Najdogodniejsze warunki spłaty.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 3187 x

„DYWAN“

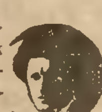
FABRYKA DYWANÓW i KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Sw. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1609

Reklama dźwignią handlu



LAKIER DO PAZNOKCI Monami
NADAJE PAZNOKCIOM TRWAŁY PIĘKNY POŁYSK
POWSZECHNIE POLECANY!

Przyjdź osobiście



albo nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyć zł. 2 (można w znaczkach pocztow.) Osobiście przyjmuje 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwyb. osób stolicy Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32 m. 6

„Marka światowej sławy“ znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY **i MYDŁO HYGIENICZNE** dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwem!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
Główny skład wyrobów:
S. HAY, aptekarz, **LWÓW**

Nauka kroju

eleganckiej bielizny damskiej, pościelowej i męskiej, fasony najmodniejsze, rozpoczyna się we czwartek, t. j. dnia 13 b. m. Informacje i wpisy codziennie od godz. 11—1. w Ognisku Pracy, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro.

Wanny, wanienki i nasiadówki
poleca pracownia blacharska
Jakóba Grossmanna, Kraków, Jakóba 3

Dr. praw (kandydat adwokacki) obejmie administrację domów

załatwiając w zakres tejże wchodzące **sprawy** podatkowe i administracyjne (rekursy). **Na żą**danie pełne zabezpieczenie. — Zgłoszenia **pod** „Rutynowany“ do Adm. „N. Dziennika“. **1460g**

יצאו לאור ונמצאו למכירה

ספרי הגאון י. א. קמלהר

א) „התלמוד ומדעי התבל“
מכיל מאה ישנים עשרי ענפים ממדעי־התבל המתאימים עם שטת חז״ל

ב) „נתיבות התלמוד“ ויאיר נתיב. שטה חדשה פתחה ללמוד התלמוד ולדלות פנינים ממכמניו.

מחיר הספרים יחד: מכורך חצי בד 9·50 זהובים
מעוטף —·8 זהובים
בהזמנות לפנות אל:

ISRAEL KAMELHAR, RZESZOW

למוכרי ספרים, ספריות ואגודות הנחה הגונה

Blednicę

Niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco, odżywczo podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste **na** maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we **wszystkich** aptekach i droguerjach. Cena za fl. 4.25 zł., **pół 2.40.** We własnym interesie żądać wyraźnie Mra **Krzysz**toforskiego wino chinowo-żelaziste. — **Laboratorjum** chem. farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. **3035x**

HELENA WYPOROWSKA-KORZYSTKOWA

pianistka z ukończonym konserwatorjum
udziela lekcji fortepianu na wszystkich stopniach
Łobzowska 29, parter 3607x



POTOKOL
SZTUCZNY ROŚLINNY
TŁUSZCZ JADALNY
GWARANTOWANEJ CZYSTOŚCI
BARDZO EKONOMICZNY
ZAWIERAJĄCY 100% TŁUSZCZU

Poleca też: **Olej** rycynowy medyczny i techniczny
Olej lniany rafinowany i techniczny
Olej rzepakowy jadalny i techniczny
Olej kokosowy techniczny
Masło roślinne „Potokana“ (margaryna)

WINCENTY MOSZKOWSKI, KRAKÓW
Mikołajska L. 32 — Telefony Nr. 2419, 4104
Główny zastępca i skład fabryczny
Sp. Akc. Fabryki Olejów i Tłuszczów Roślinnych
J. D. POTOKA Synowie, Będzin-Małobądź

Na I. i II. hipotekę na domy w Berlinie

załatwia pożyczki najkorzystniej bez wstępnych kosztów **ARTUR BANNET,**
Berlin, Prinzregentenstrasse 95,
telefon Pfalzburg 96-79.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana